NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.
Rok X. Kraków, czwartek 3 marca 1927 Nr. 55

NOWY DZIENNIK

Adr... i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
...a Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
...nikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. ...aty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione. ...dakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...aczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwrt. Zł 15·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20 „ „ 15.60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60 „ „ 16·80
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o **50%**. zagraniczne **100%** droższe.

Obłudna gra

Komisja administracyjna sejmu przystąpiła — po zawiłej dyskusji z rządem na temat t. zw. małej ustawy samorządowej — do dalszej pracy nad nieszczęsnymi projektami samorządowymi.

Z powodu stanowiska przedstawicieli mniejszości narodowych w komisji przy głosowaniu nad działem „o członkostwie gminnem", prasa prawicowa wystąpiła z „ciężkim" zarzutem — obłudnej gry pod adresem — mniejszości...

Rzecz jest ciekawa i charakterystyczna. Dlatego godna zapoznania z nią szerszej opinji publicznej. Z wzajemnego stanowiska klubów w tej sprawie łatwiej można ocenić, o co wogóle gra idzie, aniżeli z długich dyskusyj, gdzie sedno rzeczy zatraca się wśród mnogości szczegółów.

Sprawa członkostwa gminnego jest nader ważną. Historja z przynależnością na obszarze b. zaboru austrjackiego i z księgami stałych mieszkańców na obszarze b. zaboru rosyjskiego wraz z konsekwencjami owych przestarzałych instytucyj na polu uregulowania obywatelstwa państwowego wielkiej kategorji mieszkańców państwa jest dobrze znaną. Instytucja ta, życiowo pozbawiona wszelkiego znaczenia praktycznego, posłużyła do obejścia jasnych postanowień traktatów pokojowych o prawie obywatelstwa i umożliwiła drogą błędnej, krętej interpretacji pozbawienie obywatelstwa znacznej liczby ludzi, należących do mniejszości narodowych. W dodatku — instytucje te, — które za czasów zaborczych wedle stanu ówczesnego prawodawstwa posiadały jeszcze pewne znaczenie praktyczne w dziedzinie opieki społecznej, służby wojskowej itp., obecnie wobec nowego uregulowania każdej z tych spraw w osobnych ustawach utraciły zupełnie rację bytu. Poza jedną. Tą mianowicie, że dają ewentualnie nadal możność — błędnej, krętej, sztucznej interpretacji...

Z tego względu przy drugiem czytaniu projektów samorządowych podkomisja, do której należał także podpisany, wprowadziła nową zasadę członkostwa gminnego, usuwającą stare instytucje przynależności, a uzależniającą nabycie członkostwa gminnego jedynie od wymogu obywatelstwa państwowego i pobytu w gminie przez pewien przeciąg czasu (6 miesięcy).

W trzeciem czytaniu kompromisowa większość polska przywróciła starą zasadę w formie nowego wymogu „stałego" zamieszkania, obok określenia czasu zamieszkania. W ten sposób powstał kodyfikacyjnie nonsens. — Wszystkie bowiem prawodawstwa stoją bądź na jednem, bądź na drugiem stanowisku. — Albo decyduje stały pobyt t. zn. osiedlenie się w gminie w zamiarze stałego tam przebywania, albo decyduje czas, z którego wnosić można o zamiarze. Z naszego punktu widzenia sprawa długości czasu jest naogół obojętną. Mechaniczne obliczenie czasu, równe dla wszystkich, nie daje żadnego pola do nadużyć w interpretacji. Natomiast zasada stałości zamieszkania wkłada w ręce administracji niebezpieczną broń przy interpretacji „zamiaru". Mimo naszego protestu większość komisji uchwaliła zasadę stałego pobytu i zasadę określonego czasu.

Ale tu zaszła nagle niespodzianka ze strony „Piasta", który zaproponował przedłużenie czasu pobytu do lat trzech. Wniosek ten przeszedł głosami prawicy i Piasta. W tem miejscu kompromis stronnictw polskich zatrzeszczał i socjalistyczni członkowie komisji zażądali przerwania posiedzenia. W czasie przerwy kompromis uratowano. Prawica postanowiła się zdekompletować, aby w ponownem głosowaniu umożliwić przywrócenie krótszego terminu. PPS zdołała — skoro chciała — punkt dla niej ważny obronić przeciw większości. Tego wpływu nie używa nigdy dla obrony słusznego postulatu mniejszości narodowych, od których tylko żąda ślepego zaufania i bezwzględnego głosowania — bez wzajemności — za jej wnioskami. Na znak protestu przedstawiciele mniejszości narodowych w tem głosowaniu udziału nie wzięli i dzięki temu wniosek Piasta na 3-letni pobyt ponownie uzyskał większość. Nowa konsternacja. Dla ratowania zagrożonego kompromisu prawica w całości wycofała się z poprzedniego stanowiska i w raz jeszcze — wbrew wszelkim zasadom regulaminu — ponowionem głosowaniu oddała swe głosy przeciw 3-letniemu pobytowi. PPS była zadowolona. Uratowała swoją zasadę. Ale pozostał stały pobyt. O to ją głowa nie boli. Sztuczną interpretacją administracja nie będzie się jednak posługiwać wobec polskich robotników. Więc — to nie sprawa demokracji... W odpowiedzi na to stanowisko przedstawiciele mniejszości narodowych w tem ostatniem głosowaniu demonstracyjnie oddali swe głosy, przeciw aliansowi prawicy i lewicy, za wnioskiem Piasta.

W wyniku tego skomplikowanego głosowania okazało się, że prawica głosowała raz za wnioskiem, następnie wstrzymała się, wkońcu głosowała przeciw wnioskowi. Tak samo trzykrotnie zmieniło się stanowisko przedstawicieli mniejszości narodowych, tylko w kierunku odwrotnym. Głosowanie nasze miało oznaczać, że dla łatania kompromisu naszym kosztem nie damy naszych głosów.

Obłudna gra? Tak! Ale z czyjej strony?

Różnimy się widocznie co do pojęcia demokracji. PPS i Wyzwolenie uważają, że jabłuszkiem w oku demokracji jest ich intereres partyjny. względnie wyłącznie interes klasowy reprezentowanej przez nich ludności.

A my uważamy, że demokracja — to demokracja.

Obłuda? Być może! Lecz po czyjej stronie?

Poseł Dr. A. Insler.

Stanowisko Anglji wobec propozycyj Coolidge'a

Londyn, 1 3. PAT. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Izby gmin Sir Austen Chamberlain odczytał treść odpowiedzi rządu brytyjskiego na propozycję prezydenta Coolidge'a zwołania morskiej konferencji rozbrojeniowej. W odpowiedzi między innemi powiedzianem jest: Rząd Jego Król. Mości spodziewa się, że inicjatorzy konferencji wezmą pod uwagę specjalne położenie imperjum brytyjskiego i stąd wynikającą długość dróg łączących poszczególne części tego imperjum oraz wynikającą stąd konieczność zabezpieczenia tych dróg jak też wezmą pod uwagę warunki szczególne i potrzeby innych krajów zaproszonych do udziału w konferencji. **Rząd brytyjski przyjmuje zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki i uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby zapewnić dalsze powodzenie projektowanej konferencji. Pozwala sobie jednak zauważyć, że stosunek tej konferencji do podjętych już prac komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej w Genewie, wymaga szczegółowego uzgodnienia badań obu tych ciał.**

Wystąpienie z Partji Pracy

Londyn, 1 3 PAT. Deputowany Labour Party Haongueust zgłosił swe ustąpienie ze stronnictwa nie zgadzając się ze stanowiskiem jakie Labour Party zajęła w sprawie Chin. — Haongueust stanie przed swymi wyborcami jako kandydat niezależnych.

Narady w San Remo

San Remo, 1 3. PAT. Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch spędził tutaj dwa dni na naradach ze Stresemannem, poczem odjechał z powrotem do Paryża. Do San Remo przybył ambasador niemiecki w Rzymie Neurath.

Termin wyborów w Austrji

Wiedeń, 1 3. PAT. Stronnictwa należące do większości rządowej postanowiły zaproponować jako termin wyborów do Rady Narodowej dzień 24 kwietnia. Na dzisiejszej konferencji socjaldemokraci sprzeciwili się tej propozycji zaznaczając w końcu, że ostateczną odpowiedź dadzą po porozumieniu się z zarządem stronnictwa. Kanclerz **Seipel oświadczył, że rząd w każdym razie wniesie jutro w izbie projekt rozwiązania Rady Narodowej.**

Podróż Massaryka

Berlin, 1 3 PAT. Prezydent **republiki czeskosłowackiej Massaryk rozpoczyna w bieżącym tygodniu podróż wypoczynkową. Prez. Masaryk udaje się najpierw do Genewy, gdzie będzie obecny na posiedzeniach Rady Ligi Narodów, następnie do Włoch, do Egiptu, Palestyny i Grecji. Powrót prez. Massaryka do kraju nastąpi w połowie maja.**

• • •

Jerolima, 1 3. ŻAT. Z Pragi komunikują, że prezydent republiki czeskosłowackiej profesor Masaryk przybędzie do Palestyny. Pan prezydent Masaryk złoży wizytę wysokiemu Komisarzowi lordowi Plumerowi i zamieszka na zamku.

Konflikt rządu z komisją sejmową o inicjatywę ustawodawczą

Rząd przygotowuje własny projekt ustawy o zgromadzeniach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej obradowano w dalszym ciągu nad wnioskiem ZLN w sprawie zmiany ustawy o zgromadzeniach.

Na wstępie posiedzenia przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd względnie ministerstwo spraw wewnętrznych uważa wniosek ZLN za przedwczesny, obejmuje on bowiem jedynie tylko pewne fragmenty ustawy o zgromadzeniach. Rząd stoi na stanowisku, że należy opracować ustawę, która obejmować będzie całość. Projekt takiej ustawy ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje i po załatwieniu przez Radę Ministrów rząd ma zamiar ubrać ją w formę ustawy. Co do szczegółów tego projektu, ponieważ tezy nie zostały jeszcze akceptowane przez Radę Ministrów, przedstawiciel rządu nie może udzielić żadnych informacyj.

Nad oświadczeniem rządu rozwinęła się ożywiona dyskusja, przyczem szczególnie ostro wystąpił przeciwko stanowisku rządu poseł Dubanowicz (Ch. N.). Po stronie rządu stanęli posłowie Czapiński (PPS), Polakiewicz (Stronnictwo Chłopskie) i po części poseł Schreiber (Koła żyd.), który zaproponował, ażeby poczekać aż rząd istotnie ujawni całokształt swego projektu. Wniosek posła Schreibera upadł, poczem przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

W głosowaniu upadły wszystkie poprawki zmierzające do złagodzenia przepisów ustawy. Dyskusji nie ukończono.

W ostatniej chwili wpłynął wniosek prawicy, ażeby ustawa o zgromadzeniach nie mogła być zmieniona na mocy dekretu prezydenta. Wniosek ten ma charakter demonstracji przeciwko rządowi. Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek poświęcił dłuższe wspomnienie zmarłej posłance Sokolnickiej. Następnie złożył ślubowanie poselskie nowy poseł Oktawiec, wchodzący do Sejmu na miejsce posła Moraczewskiego, który zrzekł się mandatu. Po odesłaniu kilku dekretów prezydenta do odpowiednich komisyj, przystąpiono do głosowania nad rezolucjami do budżetu. Po uchwaleniu rezolucyj przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia poprawek senatu o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Wszystkie poprawki senatu uchwalono.

Następnie referował poseł Mączyński projekt ustawy o poborze rekruta. Za odrzuceniem ustawy wypowiedział się poseł Nazuruk (Ukr.). Ustawę przyjęto. Na tem marszałek posiedzenie zamknął, oświadczając, że o terminie następnego posiedzenia zawiadomi posłów na piśmie.

—o—

Kto wygrał dolarówkę?

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 1 3. Sin. Przy dzisiejszem ciągnieniu dolarówek padła wygrana na następujące numery: 40,000 dolarów — na nr. 231164, 8,000 dolarów — na nr. 315644, 3.000 dolarów — na nr. 915860, 745208, 555545, 1000 dolarów — na nr 428420, 625857, 66619, 278691, 138083.

Poseł Rauscher przywiezie z Berlina nowe propozycje dla rządu polskiego?

Wiedeń, 1 3. PAT. „Wiener N. Nachrichten" donosi z Berlina, że Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, aby poinformować się szczegółowo o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich. Słychać, że jest możliwe, iż poseł niemiecki po swoim powrocie do Warszawy przedłoży rządowi polskiemu pewne nowe propozycje rządu niemieckiego. Uważają jednak za wykluczone, by żądanie Polski, co do zmiany składu osobistego delegacji niemieckiej mogło być przyjęte.

* * *

Berlin, 2 3. (T) Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher wyjechał dziś wieczorem z powrotem do Warszawy.

W kołach poinformowanych utrzymują, że po powrocie posła Rauschera nastąpi korzystny zwrot w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Łotewsko-sowiecki pakt gwarancyjny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ryga. 2 3. (D) Rokowania łotewsko-sowieckie w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego zostały już ukończone. Podpisanie ostatecznego układu nastąpi w najbliższych dniach.

Minister spraw zagr. Zielenz wyjechał do Tallina celem porozumienia się z estońskim ministrem spraw zagranicznych w sprawie paktu łotewsko-sowieckiego.

Wybryki arabskie uszły narazie bezkarnie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 1 3. ŻAT. Banda Arabów, która swego czasu w pobliżu Cesari wyrwała kilka tysięcy drzew eukaliptusowych, zabrała się obecnie do zasadzenia na tym gruncie winogron, by w ten sposób korzystać z prawa własności. Do tej chwili nie wszczęto żadnych dochodzeń przeciwko tej bandzie i wszyscy jej członkowie znajdują się na wolności.

Hrabia Michał Karolyi pisze dramat o sobie

Hrabia Michał Karollyi, pierwszy premjer węgierski po upadku Habsburgów, na Węgrzech, żyje obecnie na wygnaniu w Paryżu. Mając dość dużo wolnego czasu, pisze obecnie dramat. Tłem dramatu jest jego własne życie, a bohaterRaweński jest właściwie samym hrabią Karolym. Wkrótce dramat ten ujrzy światło kinkietów w Paryżu i w Londynie.

Doktoraty medycyny według dawnego systemu tylko do końca b. r.

Uchwała komisji senackiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 3 (Sin) Senacka komisja oświaty i kultury pod przewodnictwem senatora Kalinowskiego na podstawie referatu senatora Godlewskiego (ZLN) obradowała dzisiaj nad nowelą zmieniającą ortykuł 112 ustawy o szkołach akademickich. Komisja zgodnie z wnioskiem referenta zmieniła termin, w którym studenci wydziału lekarskiego wszystkich uniwersytetów, odbywający studja według dawnych przepisów mogą uzyskać stopień Dra wszech nauk lekarskich. Komisja ostateczny termin określiła na dzień 31 grudnia br. podczas gdy sejm termin ten ustalił na dzień 31 grudnia 1928.

—o—

Pościg za bandytami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 1 3. (O) W Katowicach zamordowany został wczoraj wywiadowca policji Witold Piszczek z urzędu śledczego w Sosnowcu. — Sprawcami morderstwa są Józef Kurczak i Józef Barski. Stwierdzono, że bandyci zbiegli pociągiem w kierunku Lwowa, chcąc się w ten sposób przedostać przez granicę do Rosji sowieckiej. Wobec tego policja lwowska rozesłała listy gończe do wszystkich posterunków województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Kurczak liczy lat 25, blondyn, ubrany w jasną czapkę, kamasze. Barski liczy również lat 25, szczupły, ciemno blond. na twarzy ma znaki po ospie.

—o—

Turniej szachowy w Nowym Jorku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 2 3 (D) Stan turnieju szachowego po 7 rundzie: Capablanca 5 i pół, Niemcowicz 4 i pół, jedna niedokończona. Aljechin i Vidmar 2 i pół, jedna niedokończona, Spielmann 2 i pół, Marshall 1 i pół, jedna niedokończona.



Jose Capablanca.

Rosyjska namiastka charlestonu

W Rosji charleston jest zakazany, a zamiast niego wprowadzono nowy taniec, który nazywa się „maszyną". Tańczące pary wykonywują przy tańcu ruch rękoma naśladujący wentyl maszyny parowej, podczas gdy nogi naśladują uderzenie młotów. Akampanjament muzyczny przypomina gwar fabryczny.

Z DNIA

Poprawa?

ZAT-na przyniosła ostatnio dwie wiadomości o poprawie sytuacji w Palestynie: onegdaj informację „The Palestin Bulletin" o wzroście popytu na różne towary, w szczególności materjały budowlane, w Tel Awiwie, a wczoraj oświadczenie Wysokiego Komisarza lorda Plumera i sekretarza rządu palestyńskiego pułk. Symesa, iż sytuacja obecnie znacznie się poprawiła, a panujące przesilenie gospodarcze straciło dużo na swej ostrości.

Wiadomości te przyjęte będą w całym świecie żydowskim z największą ulgą. Palestyna nie jest już dziś więcej jednem z wielu osiedli żydowskich na kuli ziemskiej, ale krajem o największej gęstości zaludnienia żydowskiego, o tworzącej się normalnej żydowskiej strukturze gospodarczej, siedzibą jedynego na świecie Uniwersytetu żydowskiego — jednem słowem: centralnem zagadnieniem całego żydostwa, całej żydowskiej djaspory. Kryzys Erec Izrael jest przeto odczuwany głęboko i boleśnie przez cały naród żydowski.

Mimo powyższych wiadomości nie należy jednak sądzić, ażeby istotnie kryzys należał już do przeszłości. Prawdopodobnie minął „kryzys" kryzysu, skoro osobistości tak odpowiedzialne, jak szef rządu i jego naczelny sekretarz składają oświadczenia uspakajające. Atoli położenie jest nadal ciężkie i wymagać będzie jeszcze wielu ofiar i niezmiernych wysiłków. Bezrobocie — o ile wiemy — wcale się nie zmniejszyło. Dostatecznych funduszów na konieczne dla zatrudnienia większej części bezrobotnych prace publiczne — Histadrut haowdim zażądała od Egzekutywy sjonistycznej na ten cel kwoty 200.000 funtów — nie mamy. Wszelkie plany pożyczek itp. nie wyszły chwilowo ze stadjum projektów. Co się zaś tyczy Jewish Agency, to zdaniem wtajemniczonych pierwsze finansowe rezultaty rozszerzenia Agencji mogą się uwidocznić nie wcześniej, jak za rok.

Sytuację możnaby więc w ten sposób scharakteryzować, iż jesteśmy na drodze ku poprawie, iż gorzej prawdopodobnie już nie będzie, ale do prawdziwego i gruntownego przezwyciężenia kryzysu jeszcze daleko.

Hasłem naszem musi być przeto nadal — maximum wysiłku na rzecz obu centralnych funduszów palestyńskich, Keren Kajemet i Keren Hajesod. Obok pomocy dla bezrobotnych jest zwłaszcza Keren Hajesod najważniejszym dziś instrumentem pracy palestyńskiej. O ile poprawa, którą niewyraźne narazie sygnalizują wieści, ma się stać istotną i radykalną, to Keren Hajesod musi rozporządzać znacznie większemi sumami, niż obecnie. (b).

Co się nosi w Paryżu?

(Od naszej specjalnej korespondentki)

Paryż, z końcem lutego.

Dopiero niedawno wspominałam, że suknie pailletowe mniej są noszone od gładkich jednokolorowych. Tymczasem na balu „Des petits lits blancs" w operze, było takie mnóstwo sukien, przyozdobionych haftem perłowym, pailletami, frendzlami perłowemi itd., że wśród nich ginęły prawie suknie gładkie.

Ale nie dziwcie się! Kaprysy mody są nieobliczalne, można je porównać z kaprysami kobiet, a ponieważ jedne są ściśle związane z drugiemi przeto nie wymagajcie i odemnie konsekwencji.

Kolekcje wiosenne interesują teraz wszystkich. Nowych materjałów nie wiele. Wymienić należałoby tutaj nowe nadzwyczaj delikatne i cienkie odmiany kasha i „muslikasha", niemal przeźroczyste „tuslikasha" jedwabisty i bardzo miękki, materjał „muslicrepella' tkanina wełniana, lżejsza od gazy. Materjały te gładkie, bądź też tkane w złote i srebrne palmy, lub kolorowe, jedwabne kwiaty, w kraty, kropki, wzory geometryczne, stare i całkiem nowe, w owoce o delikatnych kolorach, wprawiają w zachwyt. Trudno nawet odpowiednich dobrać określeń, by je dokładnie opisać. Crepe satin i crepe georgette stanowią koronę tej kolekcji. W lekkich sukniach spotykamy zestawienia 2—3 kolorów odrębnych, np. suknia biała, przybrana czarnem i żółtem. Bronzowe i zielone suknie przybiera się białem i czarnem, podkreślając jeszcze każdy z tych kolorów, bądź czerwoną, bądź żółtą linją.

Kostjumy o krótkich żakietach i bardzo krótkich spódniczkach, plisowanych, fałdowanych, lub z wachlarzem fałdów, z przodu noszą z kamizelkami, lub bluzami odrębnego koloru. Prócz granatowych, które spotyka się w wielkich ilościach, dużo jest kostjumów tzw. pomadkowych, różowych, żółtawych, drap itd. Kostjumów takich nie przybiera się odrębnym kolorem, ale ton w tonie. Komplety występują w mniejszej ilości. Natomiast mnóstwo sukien tzw. płaszczowych. Wszystkie modele wiosenne wykazują większą niż w zimie objętość spodniczek.

W lekkich materjałach mnóstwo falban i kloszy. Modne są karczki odcinane, zakładki, zmarszczki w desenie, stębny, a przedewszystkiem zakładki. Stanowią one czasem jedyne przybranie sukien. Modne są również wyszycia sutaszowe, specjalnie jasne na ciemnem tle, np. jasno popielate na ciemno popielatem tle, białe na czarnem, różowe na granatowem itd.

Firma Chernit wystawiła śliczne i oryginalne modele sukien: 1) spodniczka z czarnego tiulu, z trzema sutemi falbanami, do tego smoking z pailletek srebrnych. 2) Smoking taki sam, a spodniczka szroka kloszowa z aksamitu lila. Obie te suknie nieco dłuższe od innych przedstawiają się niezwykle elegancko. O. P.

ROZMAITOŚCI.

Eksperyment telepatyczny
w którym bierze udział 20.000 osób

(i-) Znany angielski badacz okultyzmu Oliwer Lodge zaimprowizował eksperyment telepatyczny w którym wzięło udział przeszło 20,000 osób. Profesor Lodge zwrócił się mianowicie do londyńskiej stacji radjowej, by zapomocą radja urządzić ten eksperyment telepatyczny. D. 17 lutego br. oświadczono abonentom londyńskiego radja, że następnego dnia prof. Lodge ze sztabem asystentów rzeźle z „Towarzystwa dla psychicznych badań" skoncentrowane myśli na odległość. W pokoju w zamkniętym kufrze znajduje się pięć przedmiotów. Punktualnie o g. 2,10 zostanie pod kontrolą profesora otwarty kufer i wyjęty pierwszy przedmiot. Sześć asystentów skoncentruje wszystkie swoje władze umysłowe, by tylko o tym przedmiocie myśleć, a abonenci radjowi mają zadanie te fale myśli wchłonąć w siebie i odgadnąć, jakie przedmioty zostały wyjęte. D. 18 lutego o godz. 2 min. 9 zapowiedziano początek seansu. Z zamkniętego kufra wyjęto paczkę kart, z których nie chybił trafił wybrano jedną. Sześciu asystentów przez pięć minut skoncentrowało całą swoją uwagę na tę kartę. Po krótkiej pauzie wyjęto drugi przedmiot, którym była trupia czaszka z papierosem w ustach. Trzecim przedmiotem był gołąb, czwartym bukiet róż, a piątym maska karnawałowa. Po 30 minutach było już po eksperymencie.

D. 19 lutego br. prof. Lodge otrzymał przeszło 20,000 odpowiedzi. Okazało się, że tym eksperymentem zainteresował się nietylko Londyn, lecz i prowincja a nawet zagranica. Dotychczas otwarto 1000 listów. Rezultat jest na razie bardzo mierny, albowiem na razie zdołano ustalić, że tylko jedna odpowiedź podaje dokładnie wszystkie przedmioty.

DR R. FELDSCHUH (Ben Szem).

Z Włodzimierzem Żabotyńskim

Ze wspomnień z czasu pogromu w Jerozolimie.

...Walą w bramę raz i drugi.

Podnieśliśmy się z miejsc. Siedmiu nas było. Podchodzimy na palcach po kociemu do bramy gmachu. Brama silna podwójna, rygle mocne. Chcieli snać twórcy tego pierwszego seminarjum nauczycielskiego w Palestynie, skarby wiedzy i mądrości nagromadzić i ustrzec przed apetytem obcych, i ukuli mocne drzwi dębowe.

Myśmy byli placówką zorganizowanych członków „hagana" (samoobrony). Jednym silnym rozkazem trzymani, rozprószyliśmy się wszyscy w chwili, gdy angielska armja wystrzałami z karabinów maszynowych dała nam znać, że ona nie dopuści interwencji "samoobrony" naszej. Leciały tajne rozkazy rozdzielenia się po nowem mieście w rozmaitych żydowskich budowlach publicznych. Część natomiast miała wieczorem ukrytemi wejściami wtargnąć do starego miasta i powstrzymać życiem swem i siłą atak rozpętańców. Czekaliśmy w skupieniu już trzy godziny. Dzień palestyński nie okazywał wcale ochoty dobiec prędko do końca. Rozkoszował się furją dzikiego tańca w ciasnych uliczkach starego miasta (tyle razy widzianego) i wlókł się niepomiernie. Niepokój, krzyki, kroki podejrzane rosły z chwili na chwilę.

Podeszliśmy pod bramę. Bicie dzikie, niepohamowane, niespokojne.

Wyczuliśmy, że to żydowskie, nasze.

Kto tam? — pytamy. — „Hagana" — odpowiedź. Błyskawicznie otworzyliśmy. Wpadli raczej niż — Hasło? — „Jehuda". — Odzew? — „Makkabi" weszli dwaj towarzysze, znani nam z ćwiczeń „hagany" przed pogromem.

Krew lekko się sączyła i różowiła blade policzki starszego robotnika żydowskiego, a drugi czerwony, wściekły prowadził go pod rękę.

Ale nie czas był na wymianę grzeczności. Bandaży nie mieliśmy. Chusteczką głowę mu owiązaliśmy, aż, wreszcie otworzywszy oczy, rzekł:

„Żabotyński był u „high comissionera". Ustanie wnet pogrom".

Jeszcze, jeszcze, prosiliśmy.

Tymczasem „hagana" pracuje. Oczy nam zaświeciły. „Ćwiczą dalej" niewymowny zachwyt dla energji człowieka i narodu, który człowieka tego zrodził.

Dwa tygodnie bowiem przed Pesach wyczuł instynkt narodu w Palestynie, że się rzeź zbliża. I codziennie rano od brzasku do 7, 8-mej odbywały się ćwiczenia setek młodych, chętnych do obrony honoru młodzieńców i starszych na podwórzu Bet-Sefer Lemel pod kierownictwem Żydów oficerów tureckich i byłych legjonistów. I codziennie o 7 czy o 8 przed końcem wszystkie te plutony szły do olbrzymiego dziedzińca „bet-am" i mąż, w którego ręce „jiszuw" aktywność obrony włożył, Włodzimierz Żabotyński, przenikliwym i bystrym wzrokiem swych siwych oczu, szeregi przeglądał, poprawiał, badał. Wiedział „jiszuw", że wola jego, by w kraju po palestyńsku odbić pogrom i wykazać, że nie bojaźń, ale pewność i siła nas w kraju cechują, przez tego Męża wykonaną zostanie. A teraz nam powiedziano, że „hagana" dalej pracuje.

„Gdzie? gdzie" — Pytaliśmy wszyscy, chcąc pójść tam i być razem ze wszystkimi. Ogarnęła nas psychoza, że woleliśmy bić się i krwawić razem ze wszystkimi, a nie siedzieć odosobnieni aż spokojnie.

„Nie" — rzekł ranny. — „Wy tu zostaniecie". Poprowadził nas do okna. „Patrzcie" — rzekł.

Popatrzyliśmy. Przez zrąb okna widzieliśmy gmach Bezalelu, szerokobary, wielki, a na jego dachu ukazywały się od czasu do czasu dwie chorągiewki, wykonując w powietrzu rozmaite znaki, to razem, to oddzielnie".

„To nasi sygnalizują i podawają sobie znaki".

Jakieś ciepło radości w serce wpłynęło. A objaśnił nam ranny (jeden z byłych legjonistów, jako taki mąż zaufania kierowników „hagany"), że są [illegible] nasi, którzy specjalnym alfabetem (by, go pogromczycy nie zrozumieli) się posługując, są niejako łącznikiem między wodzem, jego rozkazami a całą „haganą", całą chętną do obrony Jerozolimy częścią narodu żydowskiego.

Usiedliśmy, oczy utkwiwszy w przeciwległy gmach Bezalelu.

Nagle znaki się zmnożyły, chorągiewki szybko i nerwowo powiewały, sygnały obficie i zamaszyście płynęły. Ranny się zaniepokoił. Jego zdenerwowanie i nam się udzieliło, serca nasze silnie bić zaczęły.

Wtem trąbka automobilu. Pędem samochód koło naszego domu przeleciał.

Na gmachu pewien spokój zapanował. Uciszyło sie.

„To Żabotyński był tam i odjechał" — objaśniał ranny i jakoby odprężenie ściśniętych nerwów naszych nastąpiło. Czuliśmy się krytymi, bezpiecznymi, czuliśmy, że ktoś czuwa za wielu, za wielu...

Polityka a modlitwa

Nasz korespondent angielski doniósł nam już swego czasu o walce, jaka rozgorzała w łonie społeczeństwa angielskiego w sprawie — nowych formuł modlitewnych, uchwalonych przez kościół anglikański. Ponieważ sprawa ta zajmuje bardzo żywo angielską opinję publiczną, a nawet przybrała charakter wyraźnie polityczny, a partji konserwatywnej grozi rozłamem, warto się jej bliżej przypatrzeć.

Stara książka modlitewna istnieje przeszło 250 lat. W ciągu tego czasu urządzenia społeczne, polityczne i kulturalne Anglji, różnorodnej uległy ewolucji, wobec czego okazała się konieczność dostosowania modlitwy do nowych czasów. W roku 1906 wybrał synod biskupów kościoła anglikańskiego specjalną komisję, której powierzono zredagowanie nowego tekstu modlitw. Przez 20 lat trwała praca, a obecnie komisja ukończyła dzieło, około którego wywiązała się namiętna polemika w prasie i na zgromadzeniach publicznych. Ale też i parlament angielski musi zająć stanowisko wobec tej sprawy, albowiem wedle ustroju kościoła anglikańskiego, nowa książka modlitewna musi być przyjętą nietylko przez synod biskupów, lecz i przez parlament. Wkrótce więc stanie na porządku dziennym parlamentu ta wielce drażliwa sprawa.

Stary modlitewnik powstał w czasie zwycięstwa reakcyjnego purytanizmu i dla tego bardzo wrogo odnosi się do katolików, jak i do innowierców. Demokratyczne żywioły, nie mogąc się pogodzić z reakcyjnym charakterem całego ustroju kościoła anglikańskiego, wyemigrowały do Ameryki, by ocalić dla siebie swobodę wiary. Aż do lat trzydziestych ubiegłego wieku nie zaszły w ustroju kościoła anglikańskiego żadne zmiany. Konserwatywna Anglja musiała jednak uczynić pewne ustępstwa nowym tendencjom społeczno-politycznym i przyznać równouprawnienie tak katolikom, jak wszystkim innym sektom protestanckim. Mimo to związek między kościołem anglikańskim a państwem dalej istniał, a parlament angielski zachował po dziś dzień uciążliwy przywilej zatwierdzenia wszelkich zmian w obowiązującej dotychczas liturgji kościoła anglikańskiego.

Zmiany te idą przedewszystkiem w kierunku zbliżania się do katolicyzmu, która to okoliczność wywołuje właśnie główne niezadowolenie żywiołów protestanckich. Inne znowu formuły uwzględniają więcej zmiany zaszłe w organizacji społeczeństwa. Tyczy się to zwłaszcza proponowanej przez nową książkę modlitewną ślubnej formuły. Dotychczas musiała kobieta ślubować przy ołtarzu swemu mężowi „posłuszeństwo i wierną służbę", teraz obok tej formuły wprowadzono i drugą, w myśl której kobieta ma ślubować, że będzie swego męża „kochać, pielęgnować, czcić i prowadzić mu gospodarstwo". Jest to niejako pierwszy wyłom w przywilejach męskich, jest to koncesja dla kobiety, która bądźcobądź uzyskała bardzo znaczne prawa, a nawet równouprawnienie z mężczyzną.

Wprowadzono też nowe modlitwy, a mianowicie modlitwę na intencję Ligi Narodów, na intencję należytego zużytkowania politycznych praw przy wyborach powszechnych, go spodarczej zgody, itd. Wszystkie te jednak zmiany nie wywołują tak ostrego sprzeciwu, jak właśnie wspomniane powyżej zbliżenie się do katolicyzmu. Były biskup z Manchesteru Knox ogłosił właśnie krucjatę przeciwko „papistom i zaprzedanym sługom Rzymu". — Knox ma wielu zwolenników wśród niższego kleru. Codziennie prawie odbywają się masowe zgromadzenia w Hyde parku, a przez ulice Londynu biegną pochody demonstracyjne aż pod pałac arcybiskupa z Canterbury, głowy kościoła anglikańskiego. Biskupi z Manchesteru Ixeteru i Norwich wzywają swoje djecezje do najostrzejszego oporu. Nawet podczas nabożeństwa odbywają się demonstracje, które zakłócają spokój.

Gdyby nie istniał ten związek między kościołem anglikańskim a państwem angielskiem, sprawa nie przedstawiałaby takiego niebezpieczeństwa. Ale wskutek tego związku teologiczna dysputa przenosi się właśnie na forum parlamentu, stając się sprawą polityczną. We wszystkich prawie partjach nastąpił rozłam w tej sprawie, a najdotkliwiej ta rozbieżność opinji odbiła się na partji konserwatywnej. Niektóre radykalne żywioły żądają nawet rozwiązania parlamentu, gdyż chcą, by lud rozstrzygnął pytanie, czy zwyciężyć ma „Rzym", czy też dawny protestantyzm.

—o—

Z sali sądowej

ZASĄDZENIE ZA ZABÓJSTWO PODCZAS BIJATYKI.

Przed trybunałem orzekającym w krak. sądzie okręgowym karnym stawali wczoraj młodzi wieśniacy Jan Rudnik (lat 21) i Franciszek Herc (lat 23) z Cerekwi, oskarżeni o zabicie śp. Marcina Chochołka podczas bójki. Wedle aktu oskarżenia obwinieni spotkawszy śp. Chochołka pod kościołem w Cerekwi wszczęli z nim zwadę z błahego powodu. Od słów doszło doczynów, oskarżeni poczęli bić Chochołka, a gdy ten pośliznąwszy się wpadł do rowu, napadł nań Herc i począł bić. W międzyczasie Rudnik wyłamał z pobliskiego płotu kołek, którym obaj ugodzili kilkakrotnie denata. W kilka godzin po zajściu Chochołek zmarł wskutek pęknięcia podstawy kości czaszkowej.

Oskarżeni tłómaczyli się pijaństwem i twierdzili, że nie mieli świadomości, co czynią. Swiadkowie potwierdzili, że oskarżeni byli podpici, lecz przytomni. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Rudnika i Herca za zbrodnię z paragrafu 143 uk., a to pierwszego na 2 lata, drugiego na 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso Dr. Kaczmarski, wotowali sso Dr. Lizak i sso Pelczar, oskarżał prok. Dr. Stawarski, bronił adw. Dr. Gottlieb.

Podczas powyższej rozprawy zaszedł niezwykły incydent. Oto obaj oskarżeni nie czekając na wyrok zbiegli z sali rozpraw i poczęli uciekać w stronę miasta. Na ulicy Grodzkiej przytrzymał ich posterunkowy i doprowadził do sądu.

PONOWNA ROZPRAWA O ZNIEWOLENIE I WYMUSZENIE.

W sierpniu ub. r. zasądzony został w tutejszym sądzie Józef Paluch za zgwałcenie oraz zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie na karę więzienia przez lat 3.

Na skutek wniesionego przez obrońcę zażalenia nieważności, Sąd Najwyższy zatwierdziwszy wyrok co do gwałtu publicznego, zniósł wyrok co do zbrodni zgwałcenia, podając w motywach, że zaprzysiężenie poszkodowanej, na której zeznaniach sąd pierwszy oparł wyrok, było nieformalne; z zeznań bowiem jej wynika, że żywi ona nienawiść do oskarżonego.

Na skutek powyższego wyroku Sądu Najwyższego odbyła się wczoraj ponowna rozprawa w krakowskim sądzie okręgowym karnym. Trybunał nie odebrał przysięgi od poszkodowanej, która — słuchana bez przysięgi — zeznała, jak poprzednio, przedstawiając swe kilkuletnie współżycie z oskarżonym, oraz 2 fakty zgwałcenia. Oskarżony wyparł się winy.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił oskarżonego od oskarżenia o zgwałcenie, zaś za zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie, orzekł karę 15 miesięcy więzienia z policzeniem aresztu śledczego. W motywach sąd podał, że z rozprawy wynikło, iż poszkodowana żywi tak silna nienawiść do oskarżonego, że nie można oprzeć wyroku zasądzającego na jej zeznaniach. Fakta gwałtu publicznego stwierdzone zostały przesłuchaniem szeregu świadków.

Rozprawie przewodniczył sso Horski, wotowali sso Kraus i sso Konopacki, oskarżał prok. Dr. Michałowski, bronił adw. dr. Abrahamer.

Ze sceny i estrady

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Wczorajsze uroczystości jubileuszowe z okazji 100-go przedstawienia pierwszego sezonu w Krakowskim Teatrze Żydowskim, odbyły się w bardzo podniosłym nastroju. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przypadła ta uroczystość na przedstawienie „Volpone", której wystawa tak wyraziście uwydatnia wysoki stopień rozwoju i dorobku kulturalnego i artystycznego Krakowskiego Teatru Żydowskiego. Sztuka sama, jej wspaniała wystawa i koncertowa gra artystów, spotęgowały jeszcze bardziej uroczystość chwili a owacje po każdym akcie nie miały końca. Po pierwszym akcie w imieniu komitetu członków założycieli Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski" przemawiał przewodniczący p. S. Freund, zaś ze strony zespołu artystycznego reżyser trupy p. Jonas Turkow. Ponadto odczytano liczne telegramy i listy powitalne nadeszłe z różnych stron. Przybyły też delegacje instytucyj kulturalnych i teatralnych z prowincji. Po przedstawieniu odbył się bankiet wśród bardzo serdecznego nastroju.

Przedstawienie „Volpone" na środę zostało zakupione przez „I. bursę żyd. sierót" w Krakowie, ul. Krakowska 53.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę na przedstawieniu popularnem „Wiedza radosna" z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Jutro „Wiecznie młody". W „Maskach" Crommelynck'a, z których próby pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego są w pełnym toku, rolę tytułową rycerza wykona p. Socha. Premjera w sobotę.

— TEATR POPULARNY NOWOŚCI. Dziś we środę i jutro we czwartek o 7'30 wiecz. niezrównana rewja pt. „Ja chcę na płótnie...", która humorem swym przewyższa wszystkie dawniejsze rewje, a wykonaniem może służyć za wzór, jak podobną rewję wystawiać należy. W sobotę po raz pierwszy niezrównana operetka Engla p. t. „Księżna Illica" (Bojarenbraut)

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Środa: „Volpone".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz o godz. 7'30 wiecz.)
Środa: „Wiedza radosna" (popularne).
Czwartek: „Wiecznie młody".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Środa: „Ja chcę na płótnie..."
Czwartek: „Ja chcę na płótnie..."

REPERTUAR KINOTEATRÓW
BAGATELA: Małe, ale dobrane towarzystwo.
NOWOŚCI: „Pani nie chce dzieci".
PROMIEŃ: „Mezalians księżniczki Graustark" (Norma Talmadge).
REDUTA: „Bogowie, ludzie i zwierzęta".
SZTUKA: „Metropolis".
UCIECHA: „Studnia Jakóba".
WARSZAWA: „Cyrk Belly" (Harry Peel).

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 2 marca.

Stacja krakowska już czynna! Fala 422!

Wczoraj radjostacja krakowska rozpoczęła normalną pracę. — Codziennie w godzinach od 18'30 do 20-tej nadawane są dwa wykłady wybitnych prelegentów krakowskich, przeważnie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kierownictwo objął prof. Dr Jan Nowak. Każdy wykład trwać będzie od 20—25 minut. W przerwach między jednym adrugim odczytem nadawane będą komunikaty miejscowe. Od godziny 20-tej do godz. 22-ej odbywać się będzie retransmisja programu muzycznego radjostacji warszawskiej.

Kraków (422 m) 18'30—18'55 Odczyt p. t. „Zagadnienie dostępu do morza", wygł. Dr E. Piotrowicz. 19'30—19'55 Odczy p. t. „Prawodowstwo Rosji sowieckiej", wygł. prof. U. J. Dr Gołąb. 20'30—22 Retransmisja koncertu warszawskiego. Na zakończenie sygnał czasu. **Warszawa** (1111 m) 15—15'25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 16'45—17'10 Program dla dzieci. 17'15 Koncert popołudniowy. 18'40—19 Rozmaitości. 19'45—20'15 Odczyt p. t. „Położenie geograficzne i obszar Państwa Polskiego". 20'30 Koncert wieczorny. 21'30 Offenbach: „Rajskie jabłuszko", operetka w 1-ym akcie. 22 Sygnał czasu. Komunikaty. 22'30 Transmisja muzyki tanecznej. **Wiedeń** (517.2, 577 m) 16'15 Koncert. 21'15 Muzyka kameralna, następnie lekka. **Berlin** (483.9, 566 m) 21'30 Mowa kanclerza Marxa na przyjęciu koresp. zagr. Transmisja z izby handl. w Berlinie. 22'30—24.30 Muzyka taneczna. **Medjolan** (315.8 m) 21 Wyjątki z „Traviaty". 22'45 Jazzband,

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Znieść niesłuszne przywileje podatkowe!

(sn) W Ministerstwie skarbu pracuje obecnie pod kierownictwem wiceministra p. Góry specjalna komisja nad reorganizacją naszego systemu podatkowego. Przedmiotem tej reorganizacji powinien być w pierwszym rzędzie podatek przemysłowy, którego wadliwa i szkodliwa dla życia gospodarczego konstrukcja potępiona została przez wszystkich znawców a ostatnio — i to bardzo ostro — przez misję prof. Kemmerera. Jak się zdaje, uznał nawet i rząd potrzebę nowelizacji tego podatku, jak o tem świadczą podane przez nas przed kilku dniami projekty zmiany tego podatku.

Nie słychać natomiast o nowelizacji innego podatku o nader ważnym dla skarbu znaczeniu a mianowicie podatku dochodowego. Według sprawozdania budżetowego posła Michalskiego w r. 1925 przy wymiarach podatku dochodowego przyjęto dochód z nieruchomości gruntowych zaledwie na 16 proc. ogólnego dochodu w całym państwie, podczas gdy dochód z przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz zatrudnień wynosić miał 76 proc. całego opodatkowanego dochodu. Wymiar ten jest oczywistym absurdem, gdyż znaną jest rzeczą, że conajmniej 2/3 części ludności polskiej, żyje z rolnictwa. Dochody z rolnictwa nie są obecnie bynajmniej małe wobec wysokich cen zboża, nabiału i innych artykułów rolniczych, podczas gdy dochody w przemyśle i handlu z powodu kryzysu bardzo się zmniejszyły.

Rzecz jasna, że na takich wymiarach oparty podział podatku dochodowego stanowić musi niesłuszne pokrzywdzenie ludności miejskiej. Gdyby więc nawet nowelizacja podatku przemysłowego miała obniżyć dochody państwowe z tego źródła, to niedobór ten z łatwością będzie można zastąpić przez pociągnięcie do płacenia podatku dochodowego ludności rolniczej korzystającej dotychczas w tej dziedzinie z uprzywilejowania ogromnego jak świadczą powyższe cyfry.

Może więc komisja reorganizacji podatkowości pomyśli także o nowelizacji podatku dochodowego w zaznaczonym wyżej kierunku?

—o—

Rząd podcina eksport drzewa

Niespodziewana podwyżka taryf kolejowych.

W sobotę w nocy przemysłowcy i kupcy drzewni otrzymali wiadomość, że Ministerstwo Kolei postanowiło podnieść taryfę kolejową za przewóz drzewa.

Zawiadomienie Min. Kolei o niespodziewanej zwyżce taryf na przewóz kopalniaków i papierówki, przeznaczonych na eksport, o blisko 30 procent wywołało w sferach drzewnych niezwykłe poruszenie i panikę.

Zwyżka ma być wprowadzona w życie już od 1 marca rb.

Zarządzenie to Min. Kolei tłumaczy w sposób, który dowodzi, jak chaotycznie i bezplanowo prowadzona jest nasza polityka gospodarcza i na jak kolosalne wstrząsy i katastrofalne następstwa narażony jest wskutek tego eksport polski. A dzieje się to w okresie, kiedy bilans handlowy wykazuje za ostatni miesiąc zastraszające zwiększenie się przywozu nad wywozem.

Min. Kolei oświadcza, że ze względu na konieczność dalszej zniżki frachtów na wywóz węgla, należało znaleźć źródło pokrycia niedoboru.

Źródłem tym ma być eksport drzewa, który wobec ukończenia strajku węglowego w Anglji jest prawie, że podstawą aktywności bilansu handlowego.

Zwyżką taryf kolejowych następuje zupełnie niespodziewanie, bez porozumienia się i uprzedniego powiadomienia sfer zainteresowanych, które w ten sposób narażone zostają na bardzo poważne straty.

Jak wiadomo, przed niedawnym czasem odbył się w Warszawie zjazd przemysłowców i kupców drzewnych, na którym p. min. Kwiatkowski oświadczył, że rezolucje zjazdu będą materjałem dla rządu, jak należy ustabilizować politykę gospodarczą Państwa w stosunku do tak żywotnej gałęzi naszego życia gospodarczego.

Przed tygodniem p. minister Romocki oświadczył delegacji przemysłowców drzewnych, iż niema mowy o jakimkolwiek niespodziewanem podniesieniu taryfy kolejowej.

Zupełnie więc zrozumiałe, że nagłe wprowadzenie podwyżki taryfowej, podcinającej eksport mimo oświadczeń rządu o zrozumieniu dla potrzeb eksporutu drzewnego, wywołają w sferach przemysłowców i kupców drzewnych ogromne rozgoryczenie, niechęć i brak zaufania do jakiejkowiek współpracy ze sferami rządowemi w zakresie spraw eksportowych.

Sfery zainteresowane w Warszawie wystąpiły przeciwko postępowaniu rządu z ostrym protestem, domagając się, by wprowadzenie podwyżki zostało conajmniej odroczone.

Również Związek Przemysłowców zachodniej Małopolski wystosował onegdaj telegram protestujący na ręce p. wicepremjera Barta o następującej treści: „Wedle telefonicznej wiadomości, otrzymanej z Naczelnej Rady Związków Drzewnych w Warszawie, zarządziło Ministerstwo komunikacji podwyżkę taryf do Gdańska na drzewo celulozowe i kopalniaki o 30 procent bez porozumienia się z interesentami. Imieniem Sekcji Przemysłu Drzewnego prosimy usilnie nie dopuścić do tej podwyżki taryfowej, rujnującej polski przemysł drzewny“.

—oSo—

Pierwsza fabryka żydowskich robotników

p. f. „Metalowiec“ w Warszawie

Ostatnio została założona przez żydowskich robotników w Warszawie na zasadach spółdzielczych wielka fabryka metalowa p. f. „Metalowiec“. Fabryka mieści się w lokalu byłej fabryki łóżek p. Aronowicza przy ul. Smoczej 37.

Narazie uruchomione zostały 3 oddziały: 1) wag i miar, 2) wyrobów platerowanych i srebrnych, 3) armatur i wyrobów mosiężnych z własną odlewnią metali. Fabryka zatrudnia stu robotników-członków, co wskazuje, że jest ona obecnie największą fabryką żydowskich robotników w Polsce. Udział członka- robotnika wynosi 1000 złotych.

Przy dzisiejszych warunkach, gdy zatrudnianie żydowskich robotników w większych fabrykach wciąż maleje, należy powitanie powyższej fabryki przyjąć z uznaniem. Największe firmy branży metalowej oraz banki udzielają fabryce pokaźnych kredytów. Wzrasta również miesięczny obrót przedsiębiorstwa.

Targi wiedeńskie

Ulgowe paszporty dla kupców.

Jak wiadomo odbędą się we Wiedniu Międzynarodowe Targi w terminie między 13 a 19 bm. Wobec ostatnio wydanych zarządzeń Ministerstwa Skarbu, przewidzianem jest znaczne ułatwienie w uzyskaniu ulgowych paszportów kupieckich, zwłaszcza dla kupców I, i II. kategorji handlowej, jak również dla przemysłowców. Wyjeżdżający na Targi te, mogą korzystać ze znacznych zniżek w opłatach koejowych, jak również wizowych, o ile zaopatrzą się przed wyjazdem w odpowiednie „karty wstępu“, upoważniające do zwiedzenia wystawy. Karty wstępu nabyć można w Związku Stowarzyszeń Kupieckich w Krakowie, ul. Grodzka 43, gdzie również udziela się wszelkich informacyj, tyczących się Targów.

Złote monety 20 i 10 złotowe

Bank Polski wymienia osobom prywatnym złoto na złote monety 10-cio i 20 złotowe, przyczem na 1 osobę wydaje tylko po jednej 20-to i jednej 10-cio złotówce, czyli łącznie 30 złotych w złocie. Jeżeli wartość przyniesionego do wymiany złota przekracza sumę 30 złotych, wówczas różnicę wypłaca Bank Polski w złotych obiegowych.

Mennica Państwowa wymiany złota na monety złota nie uskutecznia, ani też zamówień prywatnych na bicie monet złotych ze złota na ten cel dostarczonego nie przyjmuje. Mennica bije monety złote jedynie na zamówienie Banku Polskiego.

Rynek porcelany

Na rynku tym panuje dość znaczne ożywienie, hurtownicy wyprzedali wskutek lepszej konjunktury część swoich zapasów i muszą nanowo zaopatrywać swe składy. Mała różnica cen między wyrobami porcelanowemi a fajansowemi skłania konsumenta do kupowania porcelany. Wobec ograniczeń importowych i wysokiego cła wynoszącego 1,80 zł. od 1 kg. porcelany wielobarwnej, 1 zł. od białej i 97 gr. od jednobarwnej konsumuje rynek nasz głównie porcelanę krajową, przeważnie Gieszego w Katowicach, „Ćmielowa“, „Pacykowa“ etc. Wyroby polskie nie ustępują pod względem dobroci zagranicznym, są natomiast od nich o jakie 30 do 40 proc. droższe. Dość znaczną ilość porcelany luksusowej sprowadza się z Czechosłowacji. Wyrobów naszych nie eksportujemy, ponieważ mamy na rynku wszechświatowym bardzo poważnych konkurentów. Warunki sprzedaży: 20 do 40 proc. gotówką, reszta wekslami z terminem 3 miesięcznym.

Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO.

Na skutek uchwały Rady Związku Żyd. Towarzystw Spółdzielczych, zostały przyjęte do Związku następujące spółdzielnie w Małopolsce:

Bank Ludowy w Wadowicach i „Samopomoc“ w Bóbrce. Obu nowo przyjętym spółdzielniom udzielono pierwszego kredytu po 5.000 Zł.

—o—

NAGŁA ZNIŻKA CENY JAJ W HURCIE NA RYNKU WARSZAWSKIM. W poniedziałek nastąpiła nagła i bardzo znaczna zniżka ceny jaj w hurcie. Importerzy zagraniczni nie chcieli płacić więcej niż 20, najwyżej 21 dolarów za skrzynię (1440 sztuk) franco granica polsko- niemiecka, wobec 26—26,5 dolarów w końcu ubiegłego tygodnia. Cena jaj najlepszego gatunku na rynku wewnętrznym spadła z 240 do 215 zł. za skrzynię, jaj drobniejszych do 200 zł. Jest to jeszcze cena niewspółmiernie wysoka w porównaniu z cenami doborowych jaj eksportowych, wobec czego w najbliższych dniach tygodnia, należy się spodziewać dalszej zniżki conajmniej do 170 zł. za skrzynię.

POLSKA LINJA OKRĘTOWA BAŁTYK—MORZE ŚRÓDZIEMNE. Bank Gospodarstwa Krajowego przedłoży w najbliższych dniach specjalnej komisji minsterjalnej szczegółowy plan finansowy i techniczny uruchomienia linji okrętowej Bałtyk—morze Śródziemne. Pertraktacje, jakie prowadzi Bank Gosp. Kraj. z zagranicznemi Towarzystwami żeglugowemi w sprawie wydzierżawienia na pewien okres czasu kilku okrętów, są już na ukończeniu. Również pertraktacje w sprawie budowy własnych okrętów są w pełnym toku. Zamówienie otrzyma prawdopodobnie włoska stocznia w Trjeście.

Nowa linja okrętowa uruchomiona będzie prawdopodobnie już z dniem 1 kwietnia br.

IMPORTERZY DRZEWNI NA WSCHODZIE. Polskie firmy wywozowe otrzymać mogą z Konsulatu Polskiego w Galacu zestawienie importerów drzewnych na Bliskim Wschodzie, (w Grecji, Bułgarji, Turcji, Palestynie, Syrji, Egipcie, Cyrenajce oraz Bengazi, Tunisie, Algierze, Maroku i t. d.). Spis ten zawierający wykaz wymiarów desek, kloców i belek, wysłany zostanie bezpłatnie.

UPADŁOŚCI W NIEMCZECH. Zestawienie upadłości i nadzorów sądowych firm niemieckich zgłoszonych w styczniu br. jest do przejrzenia w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Głośny proces o szantaż

Zlata Rubinowa przed sądem. - Pierwszy dzień rozprawy

(Od naszego korespondenta)

W uzupełnieniu sprawozdania telefonicznego nadsyła nam nasz korespondent przemyski następujące uwagi na marginesie pierwszego dnia rozprawy:

(T.) Przemyśl nie wychodzi z okresu sensacyjnych procesów. Po 3-tygodniowym procesie testamentowym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Zlacie Rubinowej, która ogromem sensacji i trywialności przewyższa chyba wszystkie dotychczasowe.

Już na godzinę przed rozpoczęciem rozprawy kurytarz sądowy był zatłoczony publicznością. Wśród tłumu szczęśliwców zaopatrzonych w bilety wstępu było wielu nieszczęśliwych, którzy za wszelką cenę postanowili dostać się do wnętrza, by usłyszeć, jak pełna temperamentu Rubinowa, znana z niejednego ulicznego występu w Przemyślu wywnętrzać się będzie przed trybunałem.

Z dwugodzinnem opóźnieniem, a to z powodu, iż zarówno prokurator, jak i obrońcy byli obecni przy ogłoszeniu wyroku w sprawie testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego — dzwonek oznajmia, iż rozprawa się zaczyna.

W trybunale zasiadają: sso Krogulecki, jako przewodniczący wotują sso Dmochowski i sso Spendakowski, obok 2 protokolanci. Oskarża prok. Dr. Prohaska, obok zajmuje miejsce w charakterze zastępcy strony poszkodowanej Dr. Leib Landau. Jest to zdaje się pierwszy wypadek w historji sądownictwa przemyskiego, dzie znany prokurator i znany obrońca idą razem, a nie przeciw sobie. Siła atakowa tych dwóch sojuszników będzie też podwójnie wielka. Po przeciwnej stronie zasiadają, jako obrońcy oskarżonej Dr. L. Peiper. Dr. A. Frimm i Dr. L. Grosfeld. Jako eksperci fungują profesorowie religji mojżeszowej i rytuału żydowskie go pp. Diamant i Menkes, jako znawcy języka hebrajskiego i żydowskiego.

Dwaj fotografowie pp. Wahl i Wysocki, lekarz sądowy Dr. Turteltaub. Wreszcie licznie reprezentowany jest świat dziennikarski. Oprócz stałych sprawozdawców zjechali specjalni korespondenci z Warszawy, Lwowa, a nawet Wiednia. Jeżeli jeszcze do tego dodamy publiczność, złożoną przeważnie z płci pięknej, szczelnie zapełniającej po ostatnie miejsca salę rozpraw, będziemy mieli całokształt otoczenia, w jakiem toczy się ten niepowszedni proces.

Już na wstępie rozprawy, która obfituje w szereg humorystyczno-pikantnych momentów, zaszedł dość komiczny incydent,, mianowicie przewodniczący zakomunikował stronom, że Chaim Posner, Salomea, Dawid i Chaja Weiss z Oświęcimia, mający być słuchani, jako świadkowie, nie mogą przyjechać, gdyż nie mają na bilet kolejowy, przyczem wesołość wywołał list świadka Chaji Weiss, w którym ta ostatnia argumentuje, że niema nawet na śniegowce, a cóż dopiero na bilet. Wnioski stron. dotyczące powołania tych świadków, trybunał postanowił załatwić po przesłuchaniu oskarżonej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał przystąpił do przesłuchania oskarżonej. Na pytania przewodniczącego odpowiada łamaną polszczyzną, przeplatając bardzo często całemi zdaniami niemieckiemi i żydowskiemi i wyrazami angielskimi. Mówi z pełnym temperamentem, żywo gestykulując. Zeznaniami swojemi wywołuje częste salwy śmiechu, tak iż trybunał i prokurator mogą z trudem tylko powstrzymać się od śmiechu.

Zeznaje, że ma lat pięćdziesiąt kilka, ale w całych zeznaniach jest to jej najsłabsza strona, gdyż pamięta o najdrobniejszych szczegółach, a tej „drobnostki", jak wiek nie może sobie mimo liczne nalegania trybunału i prokuratora w żaden sposób przypomnieć. Pochodzi z Nowego Sącza. Pierwszy raz wyszła zamąż, mając lat 15, za niejakiego „Wolowatego" Kropfa, a rozwiodła się z nim jeszcze w tym samym tygodniu, bo był bardzo brzydki. Poraz drugi wyszła za Saula Oblera.

Przew.: Dlaczego się pani z nim rozwiodła?

Osk.: Bo jeden miesiąc był ein Mann, a jeden nie, a ja chciałam mieć dzieci.

W Ameryce, gdzie ze swym drugim mężem zamieszkała, poznała wdowca Zalela Rubina, z trojgiem dzieci, którego poślubiła, jako trzeciego męża.

Przew.: Mieszkacie szczęśliwie w Bostonie. dzieci idą w świat,, a mąż zaczyna chorować.

Osk.: (z westchnieniem): Ach.

W tem miejscu zachodzi bardzo komiczny incydent. Oskarżona zobaczywszy fotografa z nastawionym aparatem, zasłania twarz chustką, nie chcąc zeznawać, tak, iż fotograf musiał na chwilę usunąć się z pod jej oka (bo jedno ma sztuczne) a ponieważ dobrze nie słyszy, przewodniczący, pozwala jej usiąść tuż obok stołu trubunału, (tak, iż łokciami może opierać się o stół). — Z kolei opowiada o szczęśliwem pożyciu małżeńskiem z swym trzecim mężem. blisko 30 lat. Rabina Spirę poznała podczas pobytu w New-Yorku. Ponieważ mężowi powietrze w Bostonie nie służyło, zlikwidowała cały majątek i z gotówką około 20.000 dolarów przyjechała z nim do Nowego Jorku.

Przew.: Czy na żądanie rabina Spiry sprowadziła się pani doNowego Jorku?

Osk.: (Z oburzeniem): Nein, Gott soll ubhüten!

Rabin odwiedzał męża podczas choroby, a ją, gdy siedziała na pokucie.

Przew.: Czy przed śmiercią mąż prosił rabina, by się panią opiekował?

Osk.: Tak, rabin dał na to rękę. Podczas „szywy" (pokuty) codziennie przychodził i wiedziałam, że nie jest mi einfach, hat mir die Hand angegriffen i mówił z ręką „do mojej gęby".

Przew.: A co pani?

Osk.: Jestem kobieta i czułam a Trost, a on mówił do mnie: nie mów do mnie rabin, dla Ciebie jestem Smilciu.

Przew.: A pani?

Osk.: Jestem kobieta, zrobił mnie weich.

Następnie opowiada, że na propozycję rabina wprowadziła się do kamienicy, w której on mieszkał i zawarła z nim ślub rytualny około 1-go kwietnia 1925 i sporządziła testament, w którym cały majątek zapisała rabinowi.

Przew.: Gdzie jest ten testament?

Osk.: On ma, mój mąż.

Przew.: Czy Pani ciągle uważa go za swego męża?

Osk.: Z oburzeniem wstaje i woła: Bardzo przepraszam p. radcę, my wzięli żydowski ślub i on ze mną spał, a z żadnym obcym mężczyzną nie spałam. (Publiczność pokłada się od śmiechu).

Następnie opowiada, jak na żądanie rabina wzięła ślub cywilny. Wreszcie dochodzi do wyjazdu rabina Spiry do Radymna. Dla oceny charakterystyki oskarżonej, niech posłuży fakt, iż kiedy przew. pokazał jej wspólną fotografję rabina z nią, którą ona sama dała sporządzić z pojedyńczych fotografij jego i jej — oskarżona chwyta fotografję do rąk i wymierza podobiźnie rabina siarczysty pocałunek. (Bezgraniczna wesołość)

Wogóle oskarżona, która na przedpołudniowej rozprawie była jeszcze nieco onieśmielona, popołudniu nabrała animuszu, tak iż zamiast odpowiedzi dała raz przeciągłym gwizdem wyraz swojemu zdziwieniu.

Wystawa Niezależnych

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej 12

Zatarg między Dyrekcją Towarzystwa Sztuk Pięknych a wszystkiemi organizacjami plastyków w Krakowie, zakończony solidarnym protestem wszystkich artystów plastyków, jest - społeczeństwu dostatecznie znany z komunikatów demonstracyj i całego huczku, który temu zdarzeniu towarzyszył. Ale pozostaje otwarta jeszcze rana, spółecznie najdrażliwsza sprawa symptomatyczna dla naszej „demokratycznej" ery. Istnieje w Krakowie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych na którego czele stoi Dyrekcja. Celem Towarzystwa jest popieranie sztuki tą drogą, jaka jest jedynie możliwa tj. drogą najgorliwszej opieki nad artystami. Twórcy- plastycy zarzucają Dyrekcji kompletny brak inicjatywy w kierunku urządzania wystaw i wrogi stosunek do wszelkich świeżych poczynań.

Gdyby się nawet przyjęło tłumaczenie się ze strony Dyrekcji, jako usprawiedliwione, toby to niczem nie zmieniło faktu, że nie „nos dla tabakiery", ale wręcz naodwrót. Skoro bowiem artyści, i to wszyscy, pewnego dnia oświadczają, że im ta „opieka" i „przyjaźń" szkodzą, to prymitywnie obywatelskim obowiązkiem Dyrekcji było — natychmiast ustąpić. Walka z artystami, jako twórcami sztuki, przy równoczesnym zachowaniu tytułu i godności reprezentantów przyjaciół sztuk pięknych jest absurdem i gdyby fakt sam w sobie nie był taki żałosny i politowania godny, mógłby posłużyć za temat do wesołej farsy.

Z bojkotu narodziła się, a raczej wybuchła imponująca liczebnie i jakościowo interesująca wystawa.

Wobec ogromnej liczby wystawiających jest rzeczą wprost niemożliwą w odcinku feljetonowym omówić prace wszystkich artystów. Zajmą się tem czasopisma wyłącznie poświęcone sztuce. Ale, by jak najwięcej czasu i miejsca poświęcić artystom, których prace rzadko, lub zgoła nigdy nie miało się sposobności zobaczyć, pominę popularnych koryfeuszów naszego malarstwa, o ile się miało ostatnio sposobność oglądania ich obrazów. Stawili się bowiem do apelu Axentowicz, Dunikowski, Fałat, Jarocki, Kamocki, Kossak, Malczewski, Markowicz, Mehoffer, Pieńkowski, Pochwalski Kazim., Wyczółkowski.

Sądzę, że nie wyrządzę im tem krzywdy.

Wobec ogromnej różnicy, szalonej rozciągłości linji artystycznej, ujawniającej się u wystawiających — bo są tu przedstawiciele najstarszych, „zachowawczych" kierunków, aż po skrajnie nowoczesne — rozdzielę wystawiających na dwa główne zręby, starszych w pojmowaniu i wyrażaniu zjawisk artystycznych i młodszych.

U pierwszych uderza silny nacisk na walor koloru, krótko to wszystko, co moglibyśmy zamknąć mianem inpresjonizmu czy neoimpresjonizmu.

Jako przedstawiciela na tej wystawie możnaby przyjąć **S. Filipkiewicza**, który dał kilka pejzaży o rafinowanych intenzywnych kolorach świetnie zorkiestrowanych. St. **Dąbrowski** wystawił portrety i kwiaty pełne światła, — tak samo soczyste w barwie pejzaże **Dzwonkowskiego. Weissowa** nadesłała obrazy, świadczące o dużej kulturze malarskiej i wytworności. Tego samego typu są prace **Komorowskiej, Langrodowej**, różniące się tylko stopniem maestrji. Pejzaże **Fabiańskiego** przypominają Fałata.

Interesujące kompozycyjnie subtelne w rozedrganym kolorze, pełne kultury są **Pinkasa** portrety a motywy pejzażowe. **Pinkasówna** okazuje wyczucie koloru, ale brak jeszcze zdolności syntetycznego ujmowania zjawisk barwnych, z czego wynikają czasem zgrzyty.

Ciekawe są satyry **Jabłońskiego**, który posługuje się barwami o porcelanowej przeźroczystości i gdyby nie jaskrawa tematyczność tych obrazów, znaczyłyby one duży postęp tego malarza. Akwarele — mało zastąpione na wystawie — **Grotta** różnią się od dotychczasowych większem wysubtelnieniem kolorystycznem, ale nie dały tego rozmachu, jaki zazwyczaj cechuje jego obrazy.

Pełne powagi, wielkiej powściągliwości w kolorze i rzeczowego traktowania przedmiotu malarskiego są pejzaże **Czajkowskiego**. Odbiegają od swoich towarzyszy tz. tacy, którzy nie mają sobie pokrewnych na wystawie są: **Soldinger**, którego pejzaże holenderskie kolorytem przyciszonym i specyficzną powagą się wyróżniają; **Szwarc**, którego prace możnaby raczej nazwać udatnemi studjami nad tajemnicą starych mistrzów i **Müller**, którego akwarele soczyste w barwie mówią o pewnej przypadkowości w obiorze motywów, ze stanowiska kompozycyjnego.

Wystawili jeszcze: **Oleś** rzeczy barwne z dużem

Jak uczczono 250 lecie zgonu Barucha Spinozy w Hadze?

Ironja losu Żydzi nie byli oficjalnie reprezentowani na uroczystości.

Berlin (ŻAT). Redaktor encyklopedji hebrajskiej, filozof Dr Jakób Klaczkin, tłómacz dzieł Spinozy na język hebrajski został przez Komitet jubileuszowy zaproszony telegraficznie do Hagi dla wzięcia udziału w uroczystościach spinozjalskich. Po powrocie z Hagi Dr Klaczkin podzielił się wrażeniami z tych uroczystości z przedstawicielami prasy żydowskiej.

Doznałem rozczarowania, oświadczył Dr Klaczkin, gdy stwierdziłem w Hadze, że w uroczystościach spinozjańskich nie bierze udziału żadna urzędowa reprezentacja jakiejkolwiek żydowskiej instytucji naukowej. Pod czas gdy znaczna liczba akademij naukowych oraz prawie wszystkie uniwersytety wysłały swych przedstawicieli, nie było w Hadze reprezentantów Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, który ograniczył się jedynie do przysłania powitania. Ponieważ nie byłem upoważniony przez żadną instytucję żydowską przemawiałem jedynie w imieniu encyklopecji żydowskiej. Wspomniałem o „cherem'ie" który już dawno stracił swą moc, a więc jest rzeczą zbyteczną go formalnie odwoływać, jak proponuje pewien odłam ortodoksów amerykańskich. Mówiłem o niewidzialnych węzłach, które łączyły żydostwo ze Spinozą nawet po wyklęciu. Mówiłem o żydostwie świeckiem, którego nie łączą węzły religijne. Włącza ono w swoją skarbnicę wszechludzkie wartości kulturalne niezależnie od tego czy są zgodne, czy też stoją w sprzeczności z tradycyjnem żydostwem.

Wkońcu Dr Klaczkin mówił o encyklopedji hebrajskiej, która ma być wyrazem nowoczesnego, świeckiego żydostwa. Encyklopedja ta tem się różni od poprzednich encyklopedji żydowskich(bo przecież i Talmud jest pewnego rodzaju encyklopedją), że jest oparta na ścisłych zasadach naukowych i włącza dorobek Spinozy do swego zakresu nie jako Benedykta lecz Borucha Spinozę. Dr Klaczkin przemawiał w Hadze w języku niemieckim, lecz zakończył swe przemówienie zdaniem hebrajskiem. Następnie Dr Klaczkin wygłosił referat pt. „Nieporozumienia w Spinozie i dokoła niego".

Dr Klaczkin podał też niektóre ciekawe szczegóły z uroczystości spinozjańskich w Hadze. Burmistrz Hagi w swem przemówieniu inauguralnem nazwał Spinozę „Żydem portugalskim i adoptowanym synem Holandji". Żydowsko francuski filozof Bergsohn pisał w swym liście powitalnym m. in.: Każdy filozof ma dwie filozofje, jedną własną, drugą zaś Spinozy".

Dom, w którym mieszkał niegdyś Spinoza i tworzył swe nieśmiertelne dzieła, obecnie przekształcony został w muzeum Spinozy. Do niedawna w domu tym mieścił się zajazd.

Gloryfikacja zbrodni w Rumunji

Godność rumuńska kieruje do zbrodni. — Jak adwokaci bronili mordercę Totu?

Czerniowce (ŻAT). Obrońcy studenta rumuńskiego Totu, który zamordował Dawida Falika, w przemówieniach swych gloryfikowali czyn, popełniony przez Totu i nazywali go bohaterem narodowym.. Szczególnie charakterystycznym jest następujący ustęp z przemówienia jednego z obrońców, posła Karola Iliescu: „Wystrzał z rewolweru, którym Totu zabił Falika za to, że on znieważył honor Rumunji, wywołał odruch sympatji w całym kraju. 2.000 obrońców zgłosiło się do Totu i zaofiarowało mu swoje usługi, w ich liczbie był również bohater **Codreanu** (zabójca prefekta policji w Jassach. — Red.) Czy to sam Totu strzelał do tego Żyda? Nie! Cała młodzież rumuńska, cały kraj, dotknięta godność Rumunji kierowała ręką Totu. Ręka Rumuna uśmierciła żmiję, która chciała nas pokąsać. Obecnie żyjemy w okresie mobilizacji dumy rumuńskiej. Totu! dajemy ci za twoje postępowanie piątkę, stopień ten daje ci cały naród rumuński. Wszyscy nasi wrogowie, wszyscy wstrętni obcokrajowcy będą uśmierceni podobnie jak zabity został Falik. Obraz Totu winien się znaleźć w waszych mieszkaniach. Rumuni! winniście prosić Boga o zdrowie dla tego młodzieńca, który jest dumą naszego narodu. Totu jest cierpiętnikiem i bohaterem".

Po przemówieniu Ilescu student Gierniaciu odczytał rezolucję w imieniu studentów rumuńskich, którzy stwierdzają, że się całkowicie solidaryzują z czynem, popełnionym przez Totu.

Wkońcu przemawiał sam prof. Cuza: Czyn naszego drogiego dziecka jest wpływem płomiennego serca, pełnego idealizmu. Nie potępić, lecz uświęcić go należy! Totu jest naszą dumą, naszą chwałą! Któż się odważy potępić bohatera pełnego poświęcenia.

—o—

poczuciem kompozycyjnem; subtelne akwarele dał Liron; Janowski typowo impresjonistyczny. „W słońcu". Karpiński szlachetne w tonacji, o świetnym walorze portrety i studja i **Pautsza** pierwszo rzędnej wartości „Portret malarza" o głębokiej charakterystyce nie w tym znaczeniu pospolitym, gdzie się myśli o fizjognomji raczej, ale w znaczeniu szerszem, leżącem w ujęciu całości, w rozmieszczeniu płaszczyzn, które dochodzą do nas drogą wrażeniową, pobudzają nasz stan duchowy, nie mniej interesujące są martwe natury. Seredyński dał obrazy znakomicie rysowane, ale za dużo tam psychologizowania, (przeciwstawienie zasadnicze do Pautsza) ale ubóstwo kolorów tak wielkie, że aż męczy.

Unierzycki jest zarówno pretensjonalny, jak banalny i to tak w doborze tematu, jak i w wykonaniu. Grzech ten nie byłby tak śmiertelny, gdyby obrazy nie były tak duże. Na tej w całości biorąc świetnej wystawie, znajdzie się kilka rzeczy, (na zwyż 300 obrazów), które bez szkody dla wystawy mogły się na niej nie znaleźć.

Koroną tej grupy na wystawie są trzy obrazy Weissa: „Muzy", Festyn" i „Cedron", z których „Muzy" zwłaszcza posiadają Rubensowską bujność i żywiołowy rozpęd Klasycznie szlachetne w kompozycji. Emanacja barwy prawie że suwerennej, nie poddanej przedmiotowi, albo raczej essencja kolorow, jakiś superlatyw hedonistyczny; a mimo wszystko płynie aksamitna miękkość z tych obrazów.

M. Waldman.

(Dokończenie nastąpi)

Jeszcze o procesie Schwarzbarta

„Pariser Hajnt" donosi, że cały materjał w sprawie procesu Schwarzbarta został już przesłany ze sądu śledczego do prokuratorji. Śledztwo przeciągało się tak długo z tej przyczyny, ponieważ zastępcy Petlury nie zaprzestawali podawać nowych świadków i wysuwać żądań w sprawie nowego materjału. Obecnie po przejściu całej sprawy w ręce sądu będzie można dokładnie oznaczyć termin procesu.

—o—

Walka z bezrobociem w Tel Awiwie

Jerozolima. (ŻAT) Gubernator południowego okręgu Palestyny Campbell przyjął delegację Rady Robotniczej w Tel Awiwie, której oświadczył, że rząd palestyński zamierza wkrótce rozpocząć szereg robót publicznych, aby zwalczyć bezrobocie w kraju.

W SIEDMNASTYM DNIU CIĄGNIENIA V-ej klasy **14-ej Polskiej Loterji Państwowej** padły następujące większe wygrane: Po **15.000 zł.**: Nr. 14.610, 75.671. Po **10.000 zł.**: Nr. 75.404 los Nadziei. Lwów. Sykstuska 6). Po **5.000 zł.**: Nr. 6.621, 57.854. Po **3.000 zł.**: Nr. 42.397, 46.052. Po **2.000 zł.**: Nr. 20.759, 32.250, 35.281, 41.386, 45.222, 68.200, 70.384, 78.692. Po **1.000 zł.**: Nr. 4.282, 7.584, 8.164, 26.072, 53.173, 59.783, 61.085, 64.436, 65.739, 65.944, 73.569. Po **600 zł.**: Nr. 930, 3.026, 28.090, 29.397, 32.617, 36.760, 40.590, 53.689, 68.498, 79.988. Po **500 zł.**: Nr. 4.390, 16.940, 18.496, 19.655, 19.903, 28.025, 44.894, 45.175, 45.701, 46.655, 57.127, 57.551, 59.469, 60.647, 61.123, 68.303, 76.320. Po **400 zł.**: Nr. 48, 112, 2.012, 2.442, 3.603, 5.440, 8.188, 10.905, 11.099, 12.730, 20.557, 20.627, 21.027, 21.639, 22.268, 24.143, 24.570, 29.482, 36.976, 40.270, 41.010, 43.279, 46.283, 48.674, 50.110, 52.440, 53.658, 60.712, 62.046, 63.633, 63.963, 66.415, 69.194, 70.197, 70.775, 71.344, 73.908, 74.191, 77.411, 79.672. Ponadto 150 wygranych po 300 złotych i 960 wygranych po 250 zł.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU W TEL AWIWIE. W roku 1925 zarejestrowano w Tel- Awiwie 156 zakładów przemysłowych, które zatrudniały 2048 robotników. W roku 1926 liczba zakładów wzrosła do 170, zaś liczba zatrudnionych robotników wynosiła 1780. W roku 1926 liczba przedsiębiorstw wzrosła o 56, liczba zatrudnionych robotników zmalała.

NOWE ŻYDOWSKIE STRONNICTWO W PALESTYNIE. W Palestynie powstał ostatnio nowy związek, obejmujący niemal wszystkie istniejące organizacje mieszczańskie.

GENERAŁ SCHOENAICH O ZNACZENIU ODBUDOWY PALESTYNY. Na zaproszenie Keren Hajossodu przybył do Rygi znany pacyfista niemiecki, generał Schönaich celem agitacji na rzecz Keren Hajessod Generał Schönaich zwiedził, jak wiadomo, niedawno Palestynę.

Z powodu przedwczesnej śmierci nieodżałowanej błp. **Frydzi Freudenfeldówny** z Tucnowa, składają wyrazy szczerego współczucia stroskanym Rodzicom i Rodzeństwu Pastorowie z Krosna.

Wiadomości z kraju

Ostateczne uregulowanie sprawy używania języka żydowskiego i hebrajskiego na zgromadzeniach

W ostatnim numerze „Monitora“ w dziale urzędowym ogłoszono okólnik Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie używania języka żydowskiego i hebrajskiego na zgromadzeniach publicznych.

O wydaniu okólnika donieśliśmy już przed kilku dniami.

Znowu sprawa trupów we Wilnie

W prosektorjum uniwersytetu wileńskiego znowu rozpoczęły się awantury ze strony medyków Polaków przeciwko medykom-Żydom.

W ostatnich dniach, gdy medycy-Żydzi zgłosili się do prosektorjum w godzinach zajęć, chrześcijańscy studenci nie dopuścili ich do pracy na wyznaczonych dla studentów-Żydów zwłokach i zmusili ich do opuszczenia prosektorjum. Studenci-Polacy oświadczyli przytem, że wobec zmniejszenia się ostatnio dopływu zwłok Żydów, nie będą oni w żaden sposób dopuszczać Żydów do zwłok chrześcijańskich.

Steroryzowani medycy-Żydzi zwrócili się do nowego dziekana prof. Traczewskiego, który przyrzekł zapewnić medykom-Żydom możność pracy w prosektorjum.

Wyrok uwalniający w sprawie pułk. Zakrzewskiego

Nasz korespondent przemyski (T.) donosi:

Dwukrotnie odraczana rozprawa przed sądem wojskowym pułk. w rezerwie dyrektora lwowskiej Kasy Chorych Zakrzewskiego o obrazę przełożonych gen. Sikorskiego, Malczewskiego, Romera i innych, popełnioną w słowie i piśmie, zakończyła się ostatecznie w poniedziałek 28 lutego br. Sąd po przesłuchaniu świadków gen. Szyndlera, majora korpus. sąd. dra Zielińskiego z Warszawy majora korp. kontr. dra Garbusińskiego i przemówieniach prokuratora i obr. dra Grossfelda oraz samego oskarżonego, wydał wyrok uwalniający.

—o—

UROCZYSTY JUBILEUSZ KU CZCI DRA GERSZONA LEWINA. Uroczystość jubileuszu 30-letniej pracy znanego działacza społecznego i lekarza dra Gerszona Lewina odbyła się onegdaj w Warszawie, przy udziale licznie zebranej publiczności. Przemawiali prof. Schorr, dr. Goldflamm, senator Kerner, dr. Lichtenberg, prof. Bałaban, poeta Segałowicz, Asz, dr. Noe Dawidson. Jubilatowi wręczono księgę pamiątkową, a jedną ze sal domu akademickiego nazwano imieniem jubilata.

POSIEDZENIE RADY PARTYJNEJ SJONISTÓW- REWIZJONISTÓW W WARSZAWIE. Onegdaj odbyło się w mieszkaniu Żabotyńskiego w hotelu rzymskim w Warszawie posiedzenie rady partyjnej sjonistów- rewizjonistów w Polsce. W posiedzeniu wzięli udział delegaci z wielu miast, jakoteż Włodzimierz Żabotyński i Meir Grossmann. Szczególnie silną dyskusję wywołała sprawa stanowiska organizacji rewizjonistycznej do innych federacyj sjonistycznych.

PRACA O KANALIZACJI TEL-AWIWU NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ. Młody działacz sjonistyczny Izak Landstock w Warszawie ukończył ostatnio politechnikę warszawską. Dyplom inżynierski otrzymał za pracę o kanalizacji Tel Awiwu. Praca ta została przychylnie przyjęta przez grono profesorów.

KURS SZKOLENIA STAROSTÓW. Z Warszawy donoszą: Dnia 20 marca rozpoczyna się w ministerstwie spraw wewnętrznych drugi kurs szkolenia starostów. W kursie tym weźmie udział około 20 starostów. Kurs potrwa kilka tygodni.

POGORSZENIE SIĘ STANU ZDROWIA ARCYPASZEWA. Stan zdrowia znakomitego pisarza rosyjskiego, Arcybaszewa, który przebywa na leczeniu w okręgowym szpitalu wojskowym w Warszawie, znacznie się pogorszył. Zachodzą poważne obawy, iż pisarza nie uda się utrzymać przy życiu.

ODROCZENIE ROZPRAWY PRZECIW POSŁOM UKRAIŃSKIM. Z Warszawy donoszą: Sprawa trzech posłów ukraińskich, Wasyńczuka, Czuczmaja i Kozickiego, oskarżonych o publiczne podburzanie do obalenia ustroju państwowego, rozpatrywana przez sąd apelacyjny w Brześciu nad Bugiem, została z powodu niestawienia się szeregu świadków odroczona.

Z POCZTY. Z dniem 20 ub. m. zaprowadzono w dziale telegraficzno-telefonicznym Urzędu poczt. w Krynicy nieprzerwaną służbę dzienną od godziny 8—21-szej.

ECHA MORDERSTWA W POCIĄGU. Jak już donosiliśmy, dokonano onegdaj w pociągu na linji Białystok—Wołkowysk morderstwa. Obecnie okazuje się, że ofiarą morderstwa padł wysłannik rabina słonimskiego, chasyd Abraham Weinstein, którego rabin wysłał do Wołkowyska. W niedzielę wieczór nadszedł telegram do stacji Andrzejów, że w drodze z Białegostoku znaleziono zwłoki Weinsteina. Śledztwo atoli wykazało, że w wagonie napadło na Weinsteina kilku bandytów, którzy go śmiertelnie zranili, a następnie, żyjącego jeszcze, wyrzucili przez okno. Zamordowany liczył 40 lat i pozostawił troje dzieci.

UJĘCIE SZAJKI FAŁSZERZY DWUZŁOTÓWEK. Policja łódzka od dłuższego już czasu była na tropie bandy fałszerzy, którzy puszczali w obieg doskonale sfabrykowane dwuzłotówki. Po dłuższej obserwacji policji został aresztowany nie jaki Wacław Bielawski i jego szwagierka, którzy trudnili się puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy. Przy aresztowanych znaleziono przeszło 50 sztuk doskonale podrobionych banknotów dwuzłotowych. Fałszerze operowali również na terenie miasta Poznania.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA NA 75.000 ZŁ. W małej osadzie, Bieżuniu pod Warszawą, niewykryci sprawcy skradli z kościoła kosztowności, ogólnej wartości 75.000 zł.

POŻAR GARBARNI W WARSZAWIE. Onegdaj o godz. 1-szej po północy przy ul. Leszno w Warszawie wybuchł pożar w garbarni na skutek iskry. Pożar rozszerzył się, obejmując cały gmach. — Płomień następnie przeniósł się na sąsiedni dom, gdzie zajął się dach. Energiczna akcja straży pożarnej sprawiła, że pożar zdołano ugasić po półtoragodzinnych wysiłkach. Straty garbarni są znaczne, spaliła się bowiem doszczętnie suszarnia z urządzeniem i znajdującemi się skórami.

Awanturnik Trebitsch-Lincoln doradcą rządu kantońskiego

(-i) Największy awanturnik świata, były biskup prezbiterjański, członek parlamentu angielskiego, szef biura prasowego, puczysty Kappa, wychrzczony Żyd Trebitsch Lincoln, znowu się zjawił na widowni życia publicznego, tym razem jako doradca i czynny przyjaciel rządu kantońskiego w Chinach. Trebitsch Lincoln jest zaprzysiężonym, namiętnym i w środkach nie przebierającym wrogiem Anglików. Wszak zeszłego roku przybył z Jawy do Anglji, aby ujrzeć jeszcze raz swego syna, skazanego w Anglji na śmierć za mord rabunkowy, ale spóźnił się, a Anglja nie chciała zezwolić mu na wylądowanie. Od tej chwili Trebitsch Lincoln zaprzysiągł zemstę rządowi angielskiemu i słowa swego dotrzymał. Zjawił się w Chinach, stał się przyjacielem żółtej rasy i uzyskał pewne wpływy w sferach rządu kantońskiego.

Jeszcze przed pięciu laty był Trebitsch Lincoln po raz pierwszy w Chinach. Prawie bez grosza zjawił się w Szanghaju. W ciągu dwóch miesięcy nauczył się tak języka chińskiego, że mógł już konferować z wybitnymi politykami chińskimi. A tak Chińczykom zaimponował, że wkrótce zamieszkał we wspaniałym pałacu, miał własną przyboczną gwardję i wysoki otrzymał urząd. W ważnej misji wyjechał do Europy, ale sprzeniewierzył pieniądze, na ten cel przeznaczone. Wówczas wyznaczono nagrodę za jego schwytanie, ale to nie odstraszyło wcale awanturnika, który rzeczywiście późnem latem zeszłego roku znowu zjawia się w Chinach. Wu-Pej-Fu podziękował grzecznie za ofiarowaną mu pomoc, ale generał Jangtsen, podwładny marszałka Wu-Pej-Fu, przyjął go znacznie łaskawiej. W kilka tygodni później tenże generał opuszcza Wu-Pej-Fu i przechodzi na stronę Kantończyków. Było to pierwsze dzieło Trebitsch Lincolna.

Teraz Trebitsch Lincoln znajduje się w Szwajcarji, gdzie stara się o pożyczkę dla Chin. Szerokie ma plany ten niezwykły awanturnik. I tak opowiada o zamierzonej inwazji do Indo-Chin, o usiłowaniach, aby Persję i Afganistan wciągnąć w całą tę wielce niebezpieczną grę. A wszystko to, aby Anglji odpłacić się za to, że zamknęła mu drzwi przed nosem.

Abstrahujmy od tych awanturniczych planów, w których napewno sporo się mieści autoreklamy, ale przyznajmy, że w tym awanturniku, którego słusznie nazwano Cagliostrem dwudziestego stulecia, tkwi żywiołowa wprost żywotność, niezwykła energja i bujny rozmach temperamentu. Ten przeszło 60 lat liczący człowiek uważa kulę ziemską za teren swej działalności. Dzisiaj jest członkiem Izby gmin w Londynie, aby wkrótce zjawić się na Jawie, a za parę miesięcy znowu organizować Chiny współczesne! Figura, domagająca się naprawdę pędzla wielkiego pisarza!

Z ekranu

„Metropolis“

(Kinoteatr „Sztuka“).

Kino odkryło dla siebie nową dziedzinę, nigdzie na mapie nie zakreśloną, a jednak tak bardzo konkretną, a mianowicie — państwo utopji. Dotychczas zapuszczała się w to państwo, gdzie wszechwładnie panuje dyktatura fantazji — tylko powieść. Wszak znamy z lat młodych Bellamyego, któż z nas nie interesował się Herztzką? Nawet taki trzeźwy obserwator, współczesnego życia jak H. G. Wells składa swoją daninę utopji — „Podróżą w czasie“.

Dzisiaj utopja zmieniła swe oblicze. Maszyna nadała jej inny kierunek, a śmiga aeroplanu stała się jej sztandarem. Technika zrobiła tak nadzwyczajne postępy, a cudowność jej przekroczyła już [illegible] wszelkie granice fantastycznej ongiś nie- [illegible] utopja nowoczesna wyrasta bujnie w cieniu techniki i w zawrotnem tempie coraz nowe obejmuje obszary. To, co dawniej tylko poetom się śniło, dzisiaj staje się faktem. Nic więc dziwnego, że kino użyczyło swej możnej opieki — utopji. Jest to protektorat wprost imponujący. Jakże biedną i ubożuchną jest powieść wobec tego wprost oszałamiającego bogactwa techniki, jakie „Ufa“ zmobilizowała, przystępując do realizacji miasta przyszłości, do „Metropolis“.

Zapomnijcie tylko o tekście, albowiem napisała go czułego serca niewiasta. Autorka „Indyjskiego grobowca“ pani Thea v. Harbou jest najszczęśliwszą z żon. Któraż jeszcze pisząca żona na świecie może być w tem szczęśliwem położeniu, by miała na każde swe zawołanie tak genialnego reżysera, jakim jest bezsprzecznie doktor Lang, reżyser „Nibelungów“.

Ale p. Thea niezwykłe ma ambicje: oto chciała nie mniej, nie więcej tylko rozwiązać kwestję społeczną. A że jest kobietą oczytaną, więc władczą dłonią kompilatorki zebrała jak skrzętna pszczółka zewsząd miód. Znajdziecie więc w „Metropolis“ i chrześcijaństwo i socjalizm, echa z „Gazu“ Kaisera i „Maszynoburców“ Tollera, homunkulusa z Capka „W. U. R.“ sztuki granej przed dwoma laty na naszej krakowskiej scenie znajdziecie i wieżę Babel i szkarłatną niewiastę z Apokalipsy, znajdziecie — — Bóg chyba wie, co tam jeszcze znajdziecie!

Zapomnijcie więc o tekście, bo forma jest wprost fascynująca, bo film jako taki, chociaż jest miejscami niejednolity, jest wprost porywający siłą ekspresji. Zmiana szichty robotników idących do pracy jest potężną introdukcją do tej symfonji wysiłków, by ludzką wolą i pracą opanować tak rozległą dziedzinę. Któż zapomni te ruchy masowe komuż nie pozostanie w pamięci ta gonitwa Marji w katakumbach, albo ta przeraźliwa scena gongu? Któż potrafi oczy oderwać od scen, kiedy rozszalały żywioł wody zalewa podziemne miasto? Albo scena tworzenia sztucznego człowieka i nadawanie jej oblicza słodkiej Marji! Jakiż potężny rozmach mają budowle Huntego, ileż siły fotografje Freunda i Rittana!

Także gra aktorów jest popisem wysokiego aktorskiego kunsztu. Coprawda Brygitta Helm, nowa gwiazda Ufy jest tylko słodką jako nauczycielka dzieci, a nie ma w sobie demonizmu niszczycielskiego w roli sobowtóra owej sztucznej niewiasty, Abel jako mózg nowego miasta, jako potężny nadczłowiek wyrazistą stwarza sylwetkę. Także Rudolf Klein- Rogge jako genialny wynalazca, a zwłaszcza Rasp- (nie znam tego nazwiska) jako detektyw o kubistycznych ruchach marjonetki, oraz Fröhlich jako Freder przepyszne stwarzają kreacje.

Reasume: Całość wprost imponująca, czasami nawet przygniatająca. Film w całem tego słowa znaczeniu monumentalny. Moassi.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 21

Marzec
2
Sroda
28 Adar 5687

Zachód słońca 17 m. 15

Obchód imienin marsz. Piłsudskiego w Krakowie

W poniedziałek odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu obywatelskiego dla ustalenia programu uroczystości imienin marszałka Piłsudskiego. Przewodnictwo komitetu objął prezydent Rolle. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, gminnych, wojskowych, uniwersytetu, duchowieństwo, oraz organizacyj społecznych i prasy. — Wojskowość reprezentowali gen. Wróblewski i szef sztabu DOK., płk. Bolesławicz, władze szkolne, naczelnik wydziału dr. Przyjemski i inspektor dr. Janik, Radę Robotniczą PPS dr. Kunicki, Tow. Uniw. Rob. red. Korolewicz, „Strzelca“ pp. dr. Dyboski, Kaplicki i Pauli, „Związek legjonistów“ pp. dr Kwieciński, Pochmarski, Radzyński i Strojek.

Ustalono narazie w ogólnych ramach program uroczystości, która odbędzie się w dniu imienin, tj. 19 marca (w sobotę). Na uroczystość złożą się pobudka poranna wojskowa, uroczyste nabożeństwo na Wawelu, przyjmowanie życzeń przez p. wojewodę Darowskiego, po południu obchód w Domu żołnierza, oraz wykłady wkoszarach wojskowych, wieczorem uroczysta akademja w teatrze im. Słowackiego. Szczegóły programu ustali w dniach najbliższych wybrany komitet ściślejszy.

—o—

— **DOPŁATY CELNE.** Dzisiaj, tj. we środę, dnia 2 marca br. odbędzie się o godz. 8 wieczór w Krak. Stowarzyszeniu Kupców, Grodzka 43. Zgromadzenie Kupców zainteresowanych w sprawie dopłat celnych. Liczny udział koniecznie wymagany, gdyż od uchwał na tem zgromadzeniu powziąć się mających, zależeć będzie ewentualna dalsza interwencja w tej sprawie. We własnym interesie winni więc przybyć na to Zgromadzenie wszyscy dotknięci temi nadpłatami i przynieść dokładne zestawienie kwot dłużnych, częściowo lub całkowicie zapłaconych celem rejestracji.

—o—

— **NOWY STAROSTA KRAKOWSKI.** W pierwszych dniach bież. miesiąca obejmie urzędowanie nowomianowany starosta krakowski p. Marjan Zbrowski, dotychczasowy starosta białostocki.

— **Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Dziś, we środę inauguracyjny referat Drowej Neli Rostowej n. t. „Rola kobiety żydowskiej w epoce renesansu narodu“ (ilustrowany obrazami świetlnymi z życia palestyńskiego) — w lokalu „Tel Awiw“ (Stradom 13) o godz. 8.45 wiecz.

— **Z KOLONJI OGRODNICZEJ.** Posiedzenie Wydziału Kolonji Ogrodniczej odbędzie się dziś, we środę, 2 marca bm. o godz. 6.30 wiecz. w mieszkaniu p. Dra Lauba, ul. Grodzka l. 62.

— **LICZBA RADJOSŁUCHACZY W KRAKOWIE ZWIĘKSZA SIĘ SZYBKO.** Jak było do przewidzenia, w ostatnich dniach wzmogło się bardzo zainteresowanie publiczności sprawami radjofonji — i w sklepach z radjosprzętem tłoczą się klienci, objawiający chęć zakupna radjo-odbiorników. Oczywiście poszukiwane są przedewszystkiem tanie aparaty kryształowe (detektorowe), które wraz ze słuchawką kosztują około zł. 30. Odbiór na tych aparatach wypada bardzo czysto i wyraźnie i pozwala w całej pełni rozkoszować się audycjami koncertów warszawskich, przedewszystkiem koncertów Filharmonji, które wykonywane przez wybitnych artystów stoją na wysokim poziomie.

— **PODATEK OD LOKALI ZA I KWARTAŁ B. R.** Magistrat przypomina, że termin zapłaty podatku od lokali za I kwartał 1927 upłynął z dniem 28 lutego br. i że jeszcze do dnia 14 bm. włącznie główna kasa miejska przyjmować będzie bez odsetek zwłoki zapłatę powyższej raty podatku przypisanego w Krakowie. Leży więc w interesie płatników, aby do tego czasu wpłacili należną za I kwartał ratę podatku lokatorskiego, w razie bowiem zwłoki w zapłacie narażą się na egzekucyjne jej ściągnięcie wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

— **SPRAWY MIEJSKIE.** Onegdaj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj IV. V. i VI. Rady miasta. Połączone sekcje wybrały jako delegatów sekcji do komisji budżetowej Rady miasta radców ks. Kasprzyka i Dr Rafała Landaua. Na posiedzeniu sekcji V. i VI. załatwiono szereg spraw przyjęć do gminy.

— **REGULACJE ULIC.** Na ostatniem posiedzeniu sekcji ekonomicznej i policyjno budowlanej Rady miejskiej uchwalono wnioski magistratu w sprawie regulacji ulic: Ciemnej i Skawińskiej w dzieln. VIII, ul. Miechowskiej w dz. XIV—XV. i Oleji Królewskiej w dz. XVIII. W dalszym ciągu załatwiły sekcje sprawę nabycia gruntu z fundamentam ipod budynek przy ul. Skwerowej z tem że prezydjum miasta przystąpi do wybudowania na istniejących fundamentach domu mieszkalnego czynszowego, w którym nadto na parterze znajdą pomieszczenie: Dębnicki urząd pocztowy i Kom. misarjat Obwodu IV. dla dz. X. i XI.

— **ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.** Wczoraj o godz. 7'30 rano spostrzeżono na torze kolejowym obok mostu po stronie Pdgórza naprzeciw fabryki zapałek „Znicz“ trupa mężczyzny, przejechaneg przez pociąg przez połowę. Mężczyzna ten, liczący około 25 lat, blondyn, średni, szczupły o twarzy pociągłej, jest według wyglądu robotnikiem; dotychczas jego identyczności nie stwierdzono. Prawdopodobnie zaszedł wypadek rozmyślnego rzucenia się pod pociąg. Ubrany jest w koszulę w paski, marynarkę i kamizelkę granatową kurtkę koloru khaki, podbitą futrem, spodnie również koloru khaki i buty z cholewami czarne, kaszkiet koloru jasnego.

— **ZAWÓD MIŁOSNY POWODEM SAMOBÓJSTWA.** W poniedziałek wieczór otruła się przez wypicie lyzolu i jodyny Albina Kugel (lat 18), zam. przy ul. Gromadzkiej l. 54. Zawezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć i polecił odwieść zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Powodem samobójstwa ma być zawód miłosny.

— **WŁAMANIE DO SKLEPU KORZENNEGO.** Ubiegłej nocy włamano się do sklepu korzennego Kazimierza Skalnego, przy ul. Anczyca l. 1, przez otwarcie drzwi wytrychem i skradziono większą ilość wyrobów tytoniowych i wiktuałów ogólnej wartości około 1000 zł. — Aresztowano Burka Jana (lat 24) pomocnika blacharskiego, który w nocy z 27 na 28 lutego włamał się do hurtowni tytoniowej Gruszeckiego przy ul. Lwowskiej l. 9 i skradł znaczną ilość wyrobów tytoniowych.

— **CO I KOMU SKRADZIONO** Pupce Franiszkowi kupcowi z Michałowic skradziono z wozu w ul. Warszawskiej worek z wiktuałami wartości 67 zł. Komorowska Helena (ul. Szlak l. 33) zgłosiła, że skradziono jej z mieszkania pierścionek złoty wartości 300 zł. Szymonowi Syryło (ul. Zakopiańska l. 364 skradziono ze stajni 4 kury. — Franciszek Bobek (ul. Krzywa l. 142) zgłosił, że skradziono mu 7 kur z komórki — Szwed Józef, pomocnik handlowy zgłosił, że dnia 28 bm. podczas nadawania pakunku w urzędzie pocztowym Nr. 2, skradziono mu z kieszeni zegarek złoty z łańcuszkiem wartości 130 zł.

— **POŻAR NA PODWORCU.** W poniedziałek wieczór zapaliły się w podwórzu realności przy ulicy Kalwaryjskiej l. 88 odpadki słomy i drzewa. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

— **WYDZIAŁ ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW** zwraca uwagę członków na komunikaty dotyczące spraw artystycznych, subwencyj, konkursów ,etc., wywieszane w kancelarji Związku Artystów Plastyków pl. św. Ducha l. 1.

Antysemityzm starczy za hasło

Dmowski wrócił ostatecznie do starych metod

Łódzki „Głos Polski“ donosi z Warszawy: „Jak się dowiadujemy od osoby blisko stojącej obozu Wielkiej Polski, na czele którego figuruje nazwisko Romana Dmowskiego, od szeregu tygodni odbywają się w obozie tym jakoteż w pokrewnych organizacjach politycznych narady celem opracowania wspólnej taktyki podczas przyszłych wyborów do ciał ustawodawczych. Jednem z najważniejszych zagadnień, nad, którem się bardzo długo zastanawiano, była sprawa podjęcia szerokiej nagonki antysemickiej, ostatnio trochę „zaniedbanej“.

Wyłoniły się dwa różne poglądy. Z jednej strony wskazywano, iż powrót do starych systemów agitacyjnych może wywołać wrażenie, iż obozowi brak jest pozytywnego programu, któryby przyciągnął tłumy.

Społeczeństwo jest więcej uświadomione politycznie, niżby się to wydawać mogło tym, którzy kierowali polskiem społeczeństwem przed kilku nawet laty; toteż antysemityzm surowy, bez celu określonego, takie sobie „huzia na żyda“ nie przedstawia wartości w agitacji.

Propagowanie bojkotu ekonomicznego również da słaby efekt, gdyż ludność za drogo za taki bojkot zapłaciła.

Większość przyjmujących udział w naradach, na czele z p. Dmowskim stanęła na innem zgoła odmiennem stanowisku. Nagonka na żydostwo jest dobrym wypróbowanym środkiem; zależy tylka w jakiej formie i w jakim stopniu ją stosować.

Bojkot zaiste na nic się nie zda, natomiast zrobienie krzyku, że rząd obecny, dając Żydom przywileje, oddaje całą władzę w ich ręce, może trochę „wziąć wyborcę“.

Gdyby rząd zląkł się tego rodzaju krzyku i wstrzymał się z załatwieniem niektórych zagadnień żydowskich — dałoby to znów atut w ręce obozu, któryby rozpoczął agitację na nutę: „Obóz ratuje Polskę przed Żydami“.

Ten ostatnio pogląd zwyciężył i otóż można już zanotować pierwsze przejawy antysemickiej akcji obozu p. Dmowskiego.

Ostatni numer organu obozu p. t. „Drużyna“ od początku do końca „poświęcony jest“ sprawie żydowskiej“.

Wesoły kącik

HUMOR ZAGRANICZNY



— Dobrodziejka była też w Rzymie? Jak się podobała kaplica sykstyńska?

— Akurat wtedy nie koncertowała.

(„Passing Show“, Londyn)

A, TO CO INNEGO

— Powinieneś choć raz tańczyć z małą Müllerówną...

— Ani mi się śni! Choćby nawet miała miljon!

— Człowieku, przecie ona ma miljon!

— No, wiesz co, przedstaw mnie jej — ktoś przecie musi się zlitować nad biedną dziewczyną...

Koło żydowskie wobec postulatów żydowskich inwalidów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła Żydowskiego odczytał prezes Hartglas sprawozdanie posła Hellera z uchwał komisji utworzonej dla zbadania postulatów inwalidów. Po dodatkowych ustnych wyjaśnieniach posła Hellera powzięto następującą uchwałę:

Wobec żądania inwalidów, aby Koło Żydowskie zaniechało dotychczasowego jednostronnego stanowiska w obronie dotychczasowych koncesjonarjuszy bez względu na ich sytuację gospodarczą, Koło żydowskie stwierdza, iż takiego stanowiska nigdy nie zajmowało a stało jedynie zawsze w obronie interesów żydostwa przed zamachem sfer, zmierzających do eksterminacji gospodarczej Żydów a ubranych w płaszczyk rzekomej troski o dobro inwalidów i różnych uprzywilejowanych a zawsze chrześcijańskich, kół.

Koło Żydowskie przez swych zastępców domagać się będzie, by inwalidzi żydowscy byli równomiernie traktowani z innymi inwalidami przy nadawaniu koncesyj monopolowych.

Nie wolno łamać konstytucji

Znamienna odpowiedź min. spraw wewnętrznych na interpelację Koła żydowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 3. Sin. Dzisiaj nadeszła odpowiedź ministra spraw wewn. na interpelację Koła Żydowskiego w sprawie konkursu ogłoszonego przez tymczasowy zarząd miasta Zbaraża z dnia 14. 10. 1926 na posadę sekretarza gminy. Wśród warunków figuruje m. in. żądanie przedłożenia metryki chrztu.

Minister wyjaśnia w odpowiedzi na interpelację, że na posiedzeniu, na którem zapadła uchwała rozpisania konkursu, było obecnych oprócz komisarza rządu 8 członków rady, m. in. dwóch wyznania mojżeszowego, przyczem 7(!) członków rady głosowało za tym wnioskiem. Badany w tej sprawie komisarz rządu oświadczył, że uchwała zapadła, ponieważ obecnie w magistracie Zbaraża pełni urząd 4 urzędników wyznania mojżeszowego. Przeciwko wspomnianej uchwale nie został wniesiony żaden protest.

Ponieważ jednak wspomniana uchwala jest sprzeczna z artykułem 96 Konstytucji wojewoda tarnopolski polecił staroście w Zbarażu na podstawie art. 104 ustawy o organizacji gmin, wydać zakaz wykonania tej uchwały, jako oczywiście sprzecznej z konstytucją. W tym stanie rzeczy minister nie uważa za potrzebne podjąć jakiekolwiek kroki w tej sprawie.

Trzy groźne katastrofy w kopalniach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 1 3. (L) W kopalni węgla Ebbw Vale w księstwie Walji nastąpiła dziś przed południem katastrofalna eksplozja, przyczem zasypanych zostało 135 górników.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin zabrał głos w tej sprawie minister handlu i przemysłu, który przedstawił dokładny przebieg katastrofy i zaznaczył, że na jednaj z galeryj kopalni znalazło się 23 górników, na innej zaś znajduje się 28 ludzi, przyczem jest tylko mała nadzieja uratowania ich.

Londyn, 1 3. (L) Kopalnia węgla w Nottingham została częściowo zalana wodą, przyczem zatonęło 16 górników a tylko 1 zdołał się uratować.

Dortmund, 1 3. (D) Wskutek eksplozji gazów w szybie Wendel zostało zasypanych 25 górników, którzy odnieśli cięższe i lżejsze rany.

Konflikt angielsko-sowiecki przedmiotem ożywionych dyskusyj w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 1 3. (L) Konflikt angielsko-rosyjski jest w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji w prasie, na zgromadzeniach, a przedewszystkiem wśród stronnictw politycznych.

Na posiedzeniu konserwatystów wygłosił wczoraj Chamberlain znakomitą mowę, w której wyłuszczył swe stanowisko wobec Rosji. Chamberlainowi udało się tylko część konserwatystów przekonać o słuszności stanowiska zajętego przez Foreign Office. Chamberlain zakomunikował w swej mowie. iż wszelkie dokumenty dotyczące propagandy sowieckiej w Anglji, zostaną niebawem ogłoszone w specjalnie wydanej „Białej księdze".

Również stronnictwo liberałów obradowało wczoraj nad sprawą konfliktu rosyjsko-angielskiego. Do uchwały nie doszło. W szczególności nie zadecydowano jeszcze, czy należy zażądać postawienia tej sprawy na porządku dziennym izby gmin oraz otwarcia dyskusji. Zdaje się jednak, że prawdopodobnie dyskusja nad knofliktem rosyjsko-angielskim odbędzie się na jednam z najbliższych posiedzeń izby.

Borodin kierował propagandą bolszewicką w Budapeszcie?

Budapeszt, 1 3. (D) Policja tuteisza dokonuje dalszych aresztowań działaczy komunistycznych. W wydanym przez policję budapeszteńską komunikacie czytamy m. in., że przywódca bolszewicki Borodin, przebywający obecnie w Kantonie, przebywał przed kilku miesiącami w Budapeszcie, przyczem udzielił szeregu instrukcyj propagandowych aresztowanemu przywódcy komunistów Beli Szanto. Borodin przebywał w Budapeszcie pod pseudonimem Braun i zameldował się jako agent ogłoszeniowy.

—o—

Prowizoryczny układ francusko-amerykański w sprawie długów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 1 3. (P) Poincare przedstawił dziś izbie projekt prowizorycznego układu francusko-amerykańskiego w sprawie długów. W myśl tego układu Farncja zobowiązuje się płacić Stanom Zjednoczonym na rachunek długu wojennego 10 miljonów dolarów, poczem przewidziane są dalsze spłaty roczne.

Klęska wojsk Sun Czuan Fenga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 1 3. (L) Z Szanghaju donoszą, że armja Sun Czuan Fenga została pobita przez wojska kantońskie pod Sung Kiang w odległości 28 km. na południe od Szanghaju.

Zarzuty „Izwiestji" przeciwko Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 III Sin Tas donosi z Moskwy: Przybyły do Leningradu poseł polski w S. S. R. p. Patek oświadczy na konferencji prasowej, że prasa obydwu państw od pewnego czasu posługuje się metodą straszenia niebezpieczeństwem wojny. Metod tych należy zaniechać i powinno się dążyć do kulturalnego i gospodarczego zbliżenia. Jeżeli chodzi o pakt gwarancyjny to komplikacje istnieją, ale jest to kwestją czasu i powinno się robić wzajemne ustępstwa.

W odpowiedzi na to „Izwiestje" oświadcza ją, że nie prask sowiecka, ale raczej polska, posługuje się metodą straszenia a zwlaszcza „Głos Prawdy", który nawołuje nawet do oderwania Ukrainy od S. S. R. i przyłączenia jej do Polski.

O kulturalnym i gospodarczym zbliżeniu nie może być mowy bez regulowania kwestyj politycznych. Inicjatywę dawał dotychczas rząd sowiecki a zwłaszcza komisarz Czeczerin po czas pobytu swojego w roku 1925 w Warszawie. W sierpniu roku 1926 rząd sowiecki formalnie wystąpił z propozycją zawarcia paktu gwarancyjnego. Sprawa ta jednak nie z winy S. S. R. nie posunęła się z miejsca.

Interpelacja z powodu konfiskaty odezwy Ligi obrony praw człowieka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 3. Sin. Z powodu konfiskaty odezwy Ligi obrony praw człowieka i obyw. wniesiona dziś została w sejmie interpelacja klubu PPS. Interpelanci podkreślają, że odezwa, która uległa konfiskacie, domagała się jedynie wykonania prawa i sprawiedliwości w sądzie oraz w więzieniach. Interpelanci zapytują rząd, co zamierza uczynić, ażeby przepis konstytucji, gwarantujący wolność słowa stał się prawomocnym.

• • •

Warszawa, 1 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu klubu PPS wezwano CKW Polskiej Partji Socjalistycznej do podjęcia środków celem utrzymania 5-przymiotnikowego prawa wyborczego, oraz przeciwstawienia się wszelkim zamachom na prawa wyborcze.

Zjazd górników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 3. Sin. W Dąbrowie górniczej odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów górników zagłębia dąbrowskiego, krakowskiego i górnośląskiego, oraz kopalń rudy i galwanu. W zjeździe wzięło udział 400 delegatów. — Uchwalono wysłać delegację do rządu, która przedstawi postulaty górników.

Badanie umów zawartych przez min. kolei

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 3. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji do badania umów zawartych przez ministerstwo kolei. Przewodniczył poseł Sommerstein, który zdał sprawę z prac prezydjum i zaproponował wybór 4 podkomisyj. Komisja przystąpi w najbliższych dniach do przesłuchania świadków. W obradach biorą udział delegaci Najwyższej Izby kontroli państwa.

Ciągnienie państwowej loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 3. Sin. Dzisiaj w 18 dniu ciągnienia 5-klasowej loterji państwowej padły wygrane na następujące numery: zł. 10 tysięcy — na nr. 35096, zł. 3 tysiące — na nr. 20797 30569, 43861, zł. 2 tysiące — na nr. 29999, 1 tysiąc — na nr. 33152, 38608, 49487, 52386, 62180.

Wylew Jordanu

Jerozolima. 1 3. ŻAT. Jordan wystąpił z brzegów i zalał przestrzeń dookoła. Port Alenby stoi pod wodą. Komunikacja z tym portem została przerwana.

Zlata Rubin przed sądem

Drugi dzień sensacyjnej rozprawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 1. 3. (T) Dzisiaj w drugim dniu rozprawy przeciwko Zlatce Rubin, zeznawała w dalszym ciągu oskarżona:

Przez cały czas Rubinowa popija wodę, którą nalewa sobie sama z karafki. Wogóle oskarżona zagospodarowała się na dobre na sali i czuje się, jak u siebie w domu. Z temi szczegółami, która zdołała sobie zapamiętać, a o których zdaje sobie sprawę, że są dla niej, jako dla oskarżonej korzystne zwraca się wprost w stronę prokuratora, chcąc naocznie się zapewnić, czy należycie słucha. Zresztą do lewej strony tj. do prokuratora i do zastępcy poszkodowanego dra Leiba Landaua nie żywi Rubinowa zbytniego zaufania. Na każde odezwanie się prokuratora lub dra Landaua reaguje z miejsca, węsząc w każdem powiedzeniu tego ostatniego coś dla siebie niekorzystnego.

Przewodniczący: Nareszcie rabin przyjechał do Radymna. Kto zaczął pisać pierwszy, pani, czy rabin?

Osk. (śmiejąc się): Ja nie, on pierwszy pisał z szyfy (okręt) kartkę i list. On czuł się sehr leid, że niedobrze się pożegnał. Prosił szwagra Lużera, by na mnie uważał. Przed Radymnem był u swojego syna w Reichenhall. Pisał że musi jechać sofort. Ich habe vergessen wie das heisst. Etwas eine italienesche Stadt.

Przew.: Do Meranu.

Osk.: (ze zdziwieniem): Skąd pan wie? (Wesołość na sali). Z Radymna pisał, że jest okropnie chory i posłał mi fotografję od serca i brzucha.

Przew.: Zdjęcie Roentgenowskie.

Z kolei opowiada oskarżona, że posłała mu pigułki, które zażywał jej mąż dla zaspokojenia kurczu.

Przew.: I napletek, fotografje karmicielki, fotografję obrzezacza pani też posłała?

Osk. (płacząc): Nein, das ist nicht wahr.

Przew.: Czy te pigułki były trucizną dla oskarżonej?

Osk.: (płacząc): Nein, przyjechałam do Radymna z zamiarem uzyskania rozwodu, zamieszkałam u Szapirów, którzy mnie bardzo gościnnie przyjęli.

Kiedy przyjechałam do Radymna, rabin leżał w łóżku. Dali mi herbatę a ja poczułam w smaku, że to są te pillen (pigułki), co mój mąż zażywał, jak miał do czynienia z kurczami w brzuchu. Córka rabina Jidysl patrzyła na moją twarz.

Prok.: Czy pani nie blednie, czy pani nie umiera.

Oskarżona nie odpowiada.

Osk.: Prosiłam o lemonjadę, albo herbatę, to mi nie dali. Z Radymna pojechałam do Oświęcimia, stamtąd do Krakowa. Klinberg mówił, że mi się da trzy tysiące dolarów, jak ja ustąpię. A ja się go pytałam, co jest najlepsze: wino, czy pieniądze. To on powiedział: Liebe. To ja powiedziałam: To, co mi pan daje pieniądze? To ja też chcę Liebe. (Śmiech na sali).

Przew.: Czy powiedziała pani, że nie spuści pani ani 5 groszy z 5 tysięcy dolarów, których pani zażądała od rabina?

Osk.: To jest nieprawda. On pieniędzy nie ma.

Przew.: Rodzina mogła się złożyć.

Osk.: To nieprawda.

Przew.: Ja nie wiem.

Osk.: Ale ja wiem.

Z kolei oskarżona zaprzecza, jakoby otrzymała od rabina jakiekolwiek większe sumy. Przeciwnie, dała mu 23000 dolarów w Ameryce, a 100 dolarów w kraju, bo musiał jechać do kąpiel. Przyznaje natomiast, że otrzymała 6 sznurów pereł i kasetkę, oraz drobne kwoty, jak 10 dolarów i dwa razy po 80 dolarów. Powtarza jednak ciągle, że nie chciała pieniędzy tylko rozwodu.

Przew.: Czy pani mu groziła skandalem?

Osk.: Ich hab ihn zu viel geliebt, żeby mu grozić.

Przew.: Nie mogło się pomieścić w pani głowie, że skoro on ma żonę, ślub z panią jest nieważny?

Osk.: Przepraszam najwyższego Trybunału. On mówił, że mój ślub jest ważny.

Przew.: Więc pani jest żoną, a Schapirowa służącą?

Z kolei przewodniczący odczytuje cały szereg listów płomiennych, pisanych przez Rubinową do Schapiry w kraju. Listy te zawierają stek kompromitacji dla rabina Schapiry. Równocześnie w listach tych oskarżona wielbi świątobliwość rabina. Z listów tych wynika, że na jego żądanie spędziła oskarżona sobie w Ameryce płód. Natomiast zaraz w następnym już liście prosi rabina, by modlił się do Wszechmogącego dla ich wspólnego już żyjącego dziecka. Oskarżona treści tych listów wytłumaczyć nie może.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania znawców fotografów, którzy stwierdzili, że wspólna fotografja pochodzi z dwóch połączonych fotografij i została najprawdopodobniej w Ameryce sporządzona na polecenie Rubinowej.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

List z Tarnowa

Z Rady miejskiej. — Kwestja lokali wyborczych. — Z Tow. „Muza".

Na onegdajszem posiedzeniu komisji budżetowej Rady Miejskiej uchwalono na wniosek radnych pp. Dra Schenkla i Heumanna wstawić do tegorocznego budżetu miejskiego szereg dotacyj dla stowarzyszeń żydowskich i tak dla internatu sierót nikolsburskich zł. 2,000, dla ochronki przy ul. Goldhammera zł. 1,000, dla „Safy Berury" i „Talmud Tory" po zł. 1,200, dla ambulatorjum przy szpitalu żydowskim zł. 1,000, dla stowarzyszeń „Bikur Cholim", „Bejs Lechem", „Nossej hamita", „Anszej Chesed", bibl. „Sifrja amamith", bibl. żyd. związków zawodowych, „Muza" od zł. 1,000 do zł. 500.

W ubiegłym tygodniu interwenjowała delegacja Rady Miejskiej u referenta samorządowego w województwie w Krakowie p. Zawadzkiego w sprawie zezwolenia na ustanowienie kilku albo kilkunastu lokali wyborczych przy wyborach do Rady Miejskiej. P. referent uznał słuszność przedstawień delegacji i przyrzekł, że województwo zezwoli Tarnowowi podobnie jak innym miastom na wybory w dziewięciu lokalach wyborczych, a temsamem główna trudność natury technicznej przy głosowaniu w IV kole została usuniętą.

Dnia 28 bm. odbędą się wybory do Zarządu Kasy Chorych w miejsce sześciu dotychczasowych członków, którzy w myśl statutu zostali wylosowani, a wśród których między innymi jest dotychczasowy prezes prof. Ciołkosz (PPS) i wiceprezes p. Kluger (Bund). Wybory zapowiadają się nader interesująco ze względu na to, że na podstawie obecnego układu sił w Radzie Żydom przypadnie rola języczka u wagi i oni zadecydują, kto obecnie dzierżyć będzie ster rządów w tej ważnej instytucji społecznej.

W zeszłą sobotę i niedzielę wystawiała „Muza" głośną sztukę Altera Kacizného „Dukus". Rolę tytułową kreował z powodzeniem p. Heuberg, którego nieprzeciętny talent amatorski zaznaczał się zwłaszcza w patetycznych miejscach monologowych. P. Korn odegrał bez zarzutu trudną rolę błazna. Największy sukces osiągnęli p. Bilfeld (arendarz) i p. Grzybówna (córka arendarza), których gra wielokrotnie wynagrodzona była frenetycznymi oklaskami. Dalej wymienić należy pp. Rottenberga, Brandstättera, Heubergera, Kornówną i Sokołowską, których nie mniej trudne role również bardzo dobrze wypadły. Z pośród epizodycznych ról wyróżniła się sylwetka garbuska znakomicie odegrana przez p. Reina jun. Artystycznie wykonane dekoracje pomysłu i dzieła p. O. Schwannenfelda mają duży udział w wielkiem powodzeniu tej niepospolitej imprezy scenicznej.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska.

Kraków, 1. 3. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje: Przemysł. 0.21, Małop. 0.28, 0.35, Tohan 0.30, Pharma 1.15, Zieleniewski 18, 18.10, Trzebinia 0.60, 0.64, Parowozy 1.03, Górka 30, 32.75, Siersza 4.03, 4.05, Azot 0.75, Elektrownia 43.50, Chodorów 115, Chybie 6, 6.15, Garbarnia 6.50.

Zebranie efektów przeszło pod znakiem nastroju utrzymanego. Faworytem w dalszym ciągu była Górka, która cieszyła się silną chęcią kupna przy znaczniejszych obrotach, zwyżkowo dość znacznie. Na sztuce 2.25 zł zyskała na kursie w porównaniu z dniem wczorajszym. Z lżejszych papierów Tohan, Bank Małopolski, Żelazo i Azot nieco mocniej. Reszta papierów przy minimalnych różnicach utrzymane na wczorajszym poziomie. Zainteresowanie na ogół silniejsze; obroty większe, ruch żywy.

Z papierów niekotowanych robiono Gazami wschodnimi po kursie mocniejszym 28—28.25. Len 0.22—0.23, Cegielski 39—38 i Gazy zachodnie 1.80 nieco słabiej, reszta papierów utrzymana. Bank Polski 108, Lokomotywy 2.27—2.30, Jaworzno 18—18.10, Ryngraf 0.30. Obroty znaczniejsze Lokomotywami Jaworznem i Cegielskim, reszta w małych obrotach. Ruch na ogół dość silny.

Z papierów procentowych robiono 5 proc. konwersyjną 0.60 1/4.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Nastrój spokojny przy nieco większych obrotach i silniejszej podaży. W Krakowie gotówka dolarowa 8.92 i pół do 8.93, czeki bankowo 8.96—8.97. Bank Polski płacił w dalszym ciągu bez zmiany za gotówkę 8.90, zac zeki 8.93.

Giełda warszawska

Warszawa 1 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·92, sprz 8·94 kup. 8·90
Londyn 43·52 sprz. 43·63, kup. 43·41
Belgja 124 77, 125·08, 124·46.
N. Jork 8·95 sprz. 8·97, kup. 8·93.
Paryż 35·10, sprz. 35·19, kup. 35·01
Praga 26·57 sprz. 26·63 kup. 26·51.
Szwajcarja 172·50, sprz. 172 93 kup. 172·07
Włochy 35 32, 35 42, 35·22.
Wiedeń 126·30, sprz. 126·61 kup. 125·99

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 60—60.30—60.25, pożyczka kolejowa 101.50, pożyczka dolarowa 85.50. Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 109 — 109·75 108·50 Bank Przemysłowy Lwów 0·25, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 14·50 Puls 7·40 Wild 0·14 Cegielski 37·—, Porowozy 0 98 Zawiercie 37·—, Żegluga 0·—, Polska nafta 0·41 Siła i Światło 91·, Ćmielów —·—. Starachowice 2·88, Podsk 2·50, Zieleniewski 18·50 Żyradów 18·45 Chodorów —·

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 1 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**
Amsterdam 2?8·92, Belgrad 12·45, Berlin 168·10, Bruksela 98·58, Budapeszt 123·96, Kopenhaga 189·05, Londyn 34·39, Madryt 119·05, Medjolan 31·08, Nowy Jork 709·—, Oslo 183·80, Paryż 27·74, Praga 20·99 Sofja 5·10, Sztokholm 189·40, Warszawa 79·20—79·70 Zurych 136 35, Amerykańskie 706·—, niemieckie 167·90 angieskie 34·36, polskie 79·15 80·15, szwajcarskie 136·10 czeskie 20·96, Węgierskie 123·94 —.

Akcje: Zieleniewski 14·10, Silesja —·—, Fanto 11·80, Gal. karpaty 87·50, Galicja 185·, Siersza 8·08 Bank małopolski —·—, Bank Hip. —·—, Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 1. 3 PAT. Paryż 20.34 i pół, Londyn 25.22 1/4, Nowy Jork 5.19 7/8, Belgja 72.30, Włochy 22.75 1/4, Hiszpanja 87 1/4, Holandja 208.10, Berlin 123.25, Wiedeń 73.25, Sztokholm 138.85, Oslo 135.10, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13.5 Ateny 6.75, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.25, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 219. Tendencja bez zmiany.

Giełda londyńska.

Londyn, 1. 3 PAT. Nowy Jork 4.85 3/32, Holandja 12.11 27/32, Francja 123.98, Belgja 34.88.5, Włochy 110.85, Niemcy 20.46 3/4, Szwajcarja 25.22, Hiszpanja 28.88, Danja 18.20 1/4, Szwecja 18.16 1/4, Norwegja 18.68 i pół, Helsingfors 192.55, Praga 163.75.

Giełda paryska

Paryż, 1. 3 PAT. Londyn 123.99, Nowy Jork 25.56, Belgja 355.50, Hiszpanja 429.25, Włochy 111.90, Szwajcarja 491.70, Danja 681 1/4, Holandja 1023.25, Norwegja 663.50, Szwecja 682.75, Praga 75 3/4, Rumunja 15.35, Niemcy 606.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 1. 3 (AW). Warszawa 11.37, Londyn 485 3/32, Paryż 391 3/8, Wiedeń 14 1/16—14 1/8 Praga 296 1/4, Włochy 437 3/4, Belgja 13.91, Budapeszt 17.55, Szwajcarja 19.23 i pół, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 40.03, Oslo 25.96, Kopenhaga 26.65.5, Sztokholm 26.70 i pół, Hiszpanja 16.79, Bukareszt 59.60 i pół, Berlin 23.70 1/4, Ateny 128 1/4, Belgrad 176, Montreal 99.84.



DROBNE OGŁOSZENIA

OKAZYJNIE sprzedam pensjonat 15 ubikacyj (odpowiedni na pensjonat rytualny). Zgłoszenia: Ajencja Siemianowskiego, Zakopane.

POSZUKUJĘ dochodzącej panny (freblanki), władającej jęz. hebr., do 6-letniej dziewczynki. Zgłoszenia: Buchejster, Zielona 15, między godz. 2—3.

ZDOLNEJ ekspedjentki poszukuje: Izaak Wikler, Stradom 5, Skład płócien i bielizny.

MASZYNY, podkładki do dachówek cementowych kupuję. Zgłoszenia pod „Cement“ do Adm. „N. Dz.“.

STENOTYPISTKI polsko-niem. możliwie z praktyką w biurze spedycyjnem, poszukuje Dom spedycyjny Szamrota, Wielopole 13.

POSZUKUJĘ mieszkania, składającego się z 4 pokoi z przynależnościami, na 1 lub 2 piętrze, w śródmieściu lub ewentualnie zamiana 2 pokoi i kuchni z komfortem. Gotówka z góry. Zgłoszenia pod „Solidny“ do Biura Stattera, Rynek 8.

OKAZYJNIE do sprzedania 50 fotelików wyścielanych i 20 stolików Thoneta, nowych. Skład mebli Maks Goldberger, Szpitalna 9.

ZNALEZIONE tefilin i tales w sakiewce z inicjałami R. R. są do odebrania: ul. Radziwiłłowska 10, parter, za zwrotem kosztów ogłoszenia zł. 4.20 i po udowodnieniu prawa własności.

FORTEPIANY — Pianina — nowe — używane — zamiana — na raty — najkorzystniej: **Wład. Bołoński** (Zygm. Raba następca), Kraków, Pałac Spiski. Tel. 465.

ZBOŻA chlebowe, grochy, jęczmień, owies, wykę, seradellę, peluszkę, dworskie, jednolite, do siewu wysyła: Feliks Mirkowski, dom zbożowo-komisowy, Poznań, Piekary 5. „Mirkofel Poznań“.

STENOGRAFÓW poszukujemy. Zgłoszenia adresować: Biuro stenograficzne, Warszawa, ul. Szczygła 12.

ARTYKUŁY dla chorych na cukrzycę (djabetyków) poleca Rübner, Kraków, Bracka 7.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko Chaskel Fink, Biała Grybów, wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz, rocznik 1899.

Podróżujący

zdolny, z wieloletnią praktyką w branży galanteryjnej specjalność guziki poszukuje zastępstwa.
Zgłoszenia pod „Sumienny M.“ do Ad. N. Dz.

W szpitalu przy Gminie izrael. w Tarnowie
jest od 1 kwietnia br. do objęcia posada
lekarza dyżurnego.
Reflektanci zechcą nadesłać swe udokumentowane podania najdalej do 15-go marca br. z podaniem warunków.





Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowa 7